

Nr. 234

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:
Mies. z dop. list. 4.20 gr
Oczes. ze com. 20 gr
Z przes. poczt.

Mies. z dop. list. 5.20 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-8
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 27 sierpnia 1927 r.

Zajścia na kongresie unji międzyparlamentarnej w Paryżu.

Rozczuchwaleni Niemcy wszędzie na pierwszy plan wysuwają żądanie ewakuacji Nadrenji, Naród niemiecki jest „dotknięty“ zarzutami że wina wywołania wojny spada na Niemcy

Paryż 26 sierpnia (tel. wł.)

Już pierwsze posiedzenie kongresu unji międzyparlamentarnej zaznaczyło się zajściami niespodziewanymi i przykreimi.

Po bardzo serdecznej mowie Poincarégo, witającej zgromadzenie w murach stołicy Francji, wystąpił prezes parlamentu niemieckiego, Löbe i oświadczył, między innymi; co następuje:

„Jeżeli chcecie zrobić cokolwiek dla pokoju, to zapomnijcie o przeszłości wywołanej na Francji, aby przed styczniem wycofała wszystkie swe wojska z Nadrenji“. Poza tein arogancki niemiec oskarżał Poincarégo, że zaszkodził sprawie pokoju przez okupację Rury.

Po południu senator De Jouvenel odpowiedział Löbemu, że niepewność pokoju obecnego wywołana jest przez istnienie dwóch Europ: zachodniej, w której „status quo“ terytorjalne jest uznane, oraz wschodniej gdzie tego niema, poczem robił Niemcom wymówki za ich traktat z sowietami.

Wreszcie mówca wystąpił z energiczną obroną okupacji Nadrenji, jako „jedyniej

gwarancji dla Europy wschodniej“. Löbe mu odpowiedzieć De Jouvenelowi dzisiaj.

Drugie zajście wywołał delegat Węgier, oskarżając Rumunję, że uciska swe mniejszości narodowe. Na to odparł delegat Rumunji, że rumuńskie mniejszości narodowe spiskują z zagranicą przeciwko Rumunji.

Berlin 26 sierpnia (pat)

Biuro Wolfa ogłasza tekst przemówienia wygłoszonego przez posła demokratycznego Reichstagu, prof. dr. Schückinga, w odpowiedzi na wczorajszą deklarację senatora de Jouvenela na kongresie unji międzyparlamentarnej w Paryżu.

Poseł Schücking oświadcza, że wywoływanie senatora de Jouvenela wywarły w kołach niemieckich wielkie zdumienie i, że nie mogą one służyć wielkiemu celowi międzynarodowego porozumienia. Jako przewodniczący komisji Reichstagu, która badała przyczyny katastrofy wojennej Niemiec, prof. Schücking stwierdza, że komisja wogóle nie wypowiedziała się jeszcze w sprawie naruszenia neutralności Belgji. Cały naród niemiecki, mimo zmiany systemu rządu, czuje się

dotknięty zarzutami, że wina wywołania wojny spada na Niemcy. Z tego powodu naród niemiecki musi stać nadal przy żądaniu obiektywnego zbadania tej sprawy i ustalenia prawdy.

Przechodząc do poruszonej przez senatora de Jouvenela sprawy zagadnień polityki międzynarodowej, prof. Schücking oświadczył, że w oczach jego zasługuje na najwyższe ubolewanie fakt, że dwa lata po powitaniu przez cały świat paktu locarneńskiego jako dzieła wyzwolenia, z trybuny kongresu padły słowa, stawiające pakt ten pod znakiem zapytania.

Mówca polemizuje ze stanowiskiem sen. de Jouvenela w sprawie paktu locarneńskiego, oświadczając m. in., że szczególnie zdumiewającym jest fakt, że sen. de Jouvenel uznał za wskazane wyzyskać swoje wystąpienie przeciw polityce Niemiec dla uzasadnienia konieczności dalszego trwania okupacji nadreńskiej, ponadto zaś dla okazania że taka okupacja jest jedynie skuteczną gwarancją pokoju na wschodzie.

Zdaniem naszym — zakończył poseł Schücking — postanowienia paktu uprawniają nas do żądania ewakuacji Nadrenji.

W żeńskim Gimnazjum C. WASZCZYNSKIEJ

Zielona 15, Telefon 19-00.

Początek roku szkolnego 1-go września.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się 2 września.

Kancelaria otwarta codziennie od 10—2 pp.

Ofiary strasznej katastrofy

Paryż 26.8. (pat)

W związku z katastrofą w Chamonix *Matin* donosi, że trzy osoby z pośród rannych zmarły.

Gimnazjum Męskie (handl. mat.,-przyr.)

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Narutowicza № 68.

Podaje do wiadomości Szanownym Rodzicom, iż egzaminy wstępne odbędą się w 3-im terminie w dniach 1, 2 i 3 września r. b. o godz. 4-ej po południu. Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego. Czesne w klasie A wynosi 75 zł. kwartalne.

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

Nankin zdobyty.

Wojska armji północnej wkroczyły do miasta — Pogrom japończyków w Mukdenie — Japonja bronić będzie swych interesów wszelkimi środkami

Londyn 26 sierpnia (ate)

Według doniesień specjalnego korespondenta „Chicago Tribune” Nankin upadł. Do miasta wkroczyły wojska Sun—Czuan—Fanga.

Dwa wojenne okręty amerykańskie były ostrzeliwane ogniem armatnim, gdy mijaly Nankin. Jeden marynarz jest lekko ranny. Z okrętów odpowiadano ogniem karabinów maszynowych.

Londyn 26 sierpnia (ate)

Wiadomość o upadku Nankinu wywołała panikę wśród części ludności chińskiej sympatyzującej z rządem nankińskim i z Czjang—Kaj—Szkiem. Obecnie w mieście daje się zauważyć podwójny ruch ludności. Z jednej strony z północy napływają rozbite oddziały armji południowej i tysiące uchodźców wraz z całym dobytkiem, z drugiej strony miasto opuszczają wszyscy ci, którzy widzą niebezpieczeństwo w nadejściu wojsk Sun—Czuan—Fanga.

Mukden 26 sierpnia (aw)—

W kopalniach węgla w Penkifu w Mandzurji doszło do krwawych starć między robotnikami chińskimi, pracującymi w kopalni, a policją i wojskiem japońskim.

Za namową komunistów chińscy robotnicy kopalniani zażądali od dyrekcji kopalni wykonania niezwykle wygórowanych warunków płacy. Gdy dyrekcja bezwzględnie odmówiła, robotnicy zaatakowali budynek administracyjny zarządu kopalni.

W czasie krwawej i zażartej walki, jaka się wywiązała między policją a robotnikami, policja wobec znacznej powagi koniecznej robotników musiała zwrócić się o pomoc do wojska. Zginęło 3 japońskich żołnierzy, 12 rannych. Po stronie robotników padło czterech ludzi i około 30 ran-

nych. Połączonym oddziałom wojskowym i policyjnym udało się odrzucić tłum od budynków kopalnianych.

Robotnicy wycofali się do miasta Penkifu, gdzie mieszkańcy stanęli po ich stronie.

Władze japońskie zdecydowane są domagać się odszkodowania. Premier Tanaka będzie bronił interesów japońskich w Mandzurji wszelkimi środkami.

Śnieg w Tyrolu

pokrył góry.

Wiedeń 26 sierpnia (ate)—

Z całego Tyrolu donoszą o nagłym obniżeniu się temperatury. Po silnych burzach w nocy padał śnieg, który pokrył góry aż do strefy, w której rosną juncy. Wszystkie rzeki wezbrały.

Morderca Mikołaja I trąszczy się o poprawę bytu dzieci rosyjskich

Moskwa 26.8 (aw)

Prezydent W.C.J.K'a wybrało komisję poprawy bytu dzieci rosyjskich. Na czele komisji tej stanął niejaki Biełoborodow, znany inicjator bestjałskiego mordu na carze Mikołaju i jego rodzinie.

Zaopatrzenie dla wdowy i dzieci po Wojkowie.

Kto będzie posłem sowieckim w Warszawie.

Moskwa 26 sierpnia (aw)

Rada komisarzy ludowych przyznała wdowie po Wojkowie tytułem zaopatrzenia 225 rubli miesięcznie.

Rodzina zamordowanego posła sowieckiego otrzyma tytułem zaopatrzenia oddziel-

nie rubli 100 miesięcznie.

Wśród kandydatów na posła sowieckiego w Warszawie wymieniani są, prócz pp. Stomoniakowa i ostatnio Arałowa, jeden z wyższych urzędników sowieckiego komisariatu do spraw zagranicznych.

Redukcja w Min. Skarbu i urzędach skarbowych

Obejmie 10 proc. ogólnej ilości etatowych pracowników

Warszawa 26 sierpnia (tel. wł.)

Wśród funkcjonariuszów Ministerstwa Skarbu wywołał w dniu wczorajszym poruszenie okólnik ministerstwa, skierowany do wszystkich podległych urzędów, aby w jaknajkrótszym czasie urzędy te przedłożyły wnioski o redukcji personelu. Redukcja ta według brzmienia okólnika tego ma wynosić 10 proc. ogólnego stanu etatowego i ma być zrealizowana w terminach do 31

grudnia rb. i do 31 marca 1928 r. Równocześnie komunikują tam, że redukcja ta dotyczyć ma nie tylko władz i urzędów bezpośrednio Ministerstwa Skarbu, lecz i funkcjonariuszów istniejących monopoli państwo-

Zwłoki Sacco i Vanzetti'ego

Wystawiono na widok publiczny w kaplicy.

Po komunistycznych orgiach w Paryżu wyroki sądowe i aresztowania

Boston 26 sierpnia (pat)

Pod strażą trzydziestu policjantów zwłoki Sacco i Vanzetti'ego przewiezione zostały wieczorem do kaplicy żałobnej w centrum dzielnicy włoskiej Bostonu, gdzie będą wystawione na widok publiczny, poczem nastąpi pogrzeb. Wiele kobiet i mężczyzn odwiedziło kaplicę, żegnając z płaczem zwłoki skazańców. Sekretarka komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego usiłowała umieścić wśród kwiatów katafalku tablicę z napisem, skutkiem czego została aresztowana za zakłócenie porządku ruchu.

Moskwa 26 sierpnia (aw)

Komitet wykonawczy „prowinternu” wystosował do bostońskiego komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego list z prośbą o nadanie do Moskwy prochów obu stracon-

nych. Jednocześnie wzywa „prowintern” członków rodziny zamordowanych; aby przybyli do Moskwy, gdzie wzięliby udział w manifestacjach, zorganizowanych jako protest przeciwko straceniu obu skazanych.

Paryż 26 sierpnia (ate)

Trybunał karny rozpatrywał w dniu wczorajszym w dalszym ciągu sprawy wykroczeń podczas niedawnych zaburzeń na ulicach Paryża. Sąd wydał 18 wyroków przewidujących grzywny pieniężne oraz karę więzienia od 1 do 6 miesięcy. Policja pilnuje miejsc, które były widownią wypadków, a które obecnie są odwiedzane przez tłumy ciekawych. Kilkanaście podejrzanych osób zatrzymano dla sprawdzenia dokumentów. W ten sposób aresztowano około 40 osób

15 Loteria Państwowa

V klasa — 15 dzień

100.000 zł. nr. 34560
10.000 zł. nr. 56409
3.600 zł. nr. 10073
2.000 zł. n-ry: 14311 49196 55018 84310 94356
1.000 zł. n-ry: 3513 12739 18074 28838 32300 39560
46468 48682 52874 64775 71872 79601.
609 zł. n-ry: 2767 6915 11075 16202 18082 18152
19948 39333 34045 37267 37428 45938 49546 50780 58820
69195 69233 73628 84624 88226 96361
500 zł. n-ry: 981 2680 6604 7062 14025 15708 21612
26492 29460 34305 37535 40006 42194 50829 55464 57700
59009 70382 73269 75001 75795 80924 81192 81952 94723
98775.
400 zł. n-ry: 755 1993 1960 3464 4590 5718 9457
10727 12930 13610 13903 14145 16221 19166 19653 23459
25139 27247 30110 34433 38553 39058 39734 40930 42073
43245 44774 45628 45998 46151 46786 47192 47536 47673
47845 48509 49651 50273 53823 55212 55802 56174 56986
57454 58441 59490 60889 67892 69771 72189 72787 72847
73505 75004 77543 78782 78976 81428 85146 85787 86620
86605 87767 88337 90568 92410 96525 97278 104950.
300 zł. n-ry: 141 668 813 3496 4715 5574 5904
8104 8367 2173 9427 9640 9924 10134 11304 11662 12392
12836 13000 13115 15515 15593 15760 16759 17896 19040
19559 19790 19937 20175 21249 21464 21518 22386 22690
238813 24026 26034 30238 30416 30737 30741 31443 33608
33867 35919 36305 36674 38138 39406 39469 40182 40186
40464 40875 42314 43210 44360 44775 44867 45028 45830
46105 49435 49556 49921 50951 51486 51625 51864 52546
53034 53993 54455 54637 54650 54893 55859 56340 57951
58252 59665 59756 60218 60822 61529 61881 61894 62297
62351 62506 63474 63647 63847 63853 63988 64556 66369
67335 67515 68270 68585 68791 68931 69120 69232 70051
72356 73127 74637 74923 75147 75166 76245 78558 78318
79789 81644 82882 86943 87906 88572 88931 90554 91080
91133 91393 91727 91840 91963 92119 92228 92664 94700
95610 95975 96045 96061 98425 99031 99536 100125 101963

Gen. Zymierski przed sądem wojskowym.

Bez uprzedzeń, bez nastrojów badajmy oskarżenie.
40-ty dzień rozpraw.

W a r s z a w a 26.8. (tel. wł.)

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator stwierdza, że łączność kenta Saksona i gen. Zymierskiego jest dla niego oczywista. Należy jego zdaniem skazać gen. Zymierskiego mimo jego zasług a skazać go tem bardziej, że zdobłą go ordery i mundur generalski.

Dlaczego gen. Zymierski tak popierał „Protektę”? Czy tylko z przyjaźni dla posła Popiela, i chęci popierania przemysłu? Akt oskarżenia zarzuca mu, że był on w „Protektie” zainteresowany finansowo. W sprawie gaśnic gen. Zymierski nadużył swych kompetencji. W rezultacie prokurator wnosi o skazanie gen. Zymierskiego w myśl art. 578 o nadużycie władzy oraz art. 140 i 145 o sprzedajności.

MOWA OBRONCY ADW. SZURLEJA.

Wysoki Sądzie Wojskowy! Po odejściu świadków z tej sali zniknęły namiętności, pozostały tylko po świadkach martwe litery. Choć wysoki sąd wyrokuje własnym sumieniem, obowiązkiem obrońcy jest zwrócić uwagę sądu na to, że nie wszyscy świadkowie byli tu świadkami. Wielu z nich było to oskarżyciele. Przychodziły tu kobiety, płakały, przychodzili żandarmi, opowiadając o tem co słyszeli od świadków; przychodzili oficerowie grodzieńscy, którzy również mówili tylko o tem, co słyszeli, a nie to co widzieli. Ale wszyscy oskarżali. Byli wprawdzie świadkowie obrońcy, ale ci stawali się tu również oskarżycielami. Odchodził stąd bowiem albo pod opieką władz bezpieczeństwa, lub zegnali słowem mocnym. Musi więc nastąpić rewizja poglądów na te wszystkie oskarżenia, wysoki sędziel

Jeszcze jest jedna przeszkoda dla wymiaru sprawiedliwości. To pewien żal do gen. Zymierskiego, żal za to, że to jego wina ten proces. Nie proces ale skandal. Jaki? Generał — tu na ławie oskarżonych? Za to mamy do niego żal. Ale jeżeli kogoś już posadzono tu, na tej ławie, nie należy badać jego gentlemanstwo jego honor a według ustawy karnej — jego przestępstwo, jego winy. Tu nie jest sąd honorowy generalski — tu można badać tylko czyny zbrodniarza.

W mowie oskarżycielskiej były ustępy glorifikujące ideologię żołnierza — to są hasła, które każdy z nas przychylnie słucha, na które każdy się zgodzi, i obrona nie da się wyprzedzić w gloryfikacji tych haseł.

Również obrona zgadza się na walkę z grynderstwem żerującym na funduszach skarbu państwa.

Ale w oskarżeniu większą część zajął balast spraw politycznych, prywatnych, osobistych. Balast ten nie dotyczy gen. Zymierskiego, a jednak oskarżony jest powiązany z temi wpływami. Więc gen.

Zymierski jest oskarżony za to, że nie wiedział w r. 1924 tego, co śledztwo dowiedziało się po półtorarocznej pracy przy pomocy całego aparatu wojskowego. Żandarmierji, sędziego śledczego i sądu.

Balast ten należy odrzucić, a w morzu zarzutów, które szeroko rozlały się w oskarżeniu, należy szukać wąskiego strumienia zarzutów skierowanych przeciw gen. Zymierskiemu.

Szukajmy więc tych zarzutów. Oskarżenie mówi, że przy pomocy zaufanych ludzi, a przede wszystkim mjr. Sarnka założył Protektę. Ale mamy w aktach dowody, że mjr. Sarnka nie on znalazł. Mjr. Sarnek był wysyłany w sprawach masek przed gen. Zymierskim bo w 1925 roku wysłany do Turcji. Rola Sarnka to tego oficera który w 1925 r. otrzymał od M S Wojsk list pochwalny za swą pracę w Protektie.

Jest to taka sama historia jak z żydami w Grodnie. Byli żydzi tam i przed Zymierskim, byli i po nim, ale karygodne jest to tylko wtedy, gdy był gen. Zymierski.

Przecież departament brał udział w tej sprawie. Są na to liczne dowody w postaci świadków i dokumentów.

Szczegółowo rozbierając materiał dowodowy, adw. Szurlej wskazuje że departament III-ci nie był pomijany. — Zarzuca się gen. Zymierskiemu — mówi Szurlej — że za bardzo naglił. Tak, gen. Zymierski naglił, bo chciał wreszcie ruszyć tę sprawę, chciał ją wyprowadzić z martwoty.

— Zarzuca się gen. Zymierskiemu przyjaźni z posłem Popielem. Należy pamiętać, że Popiel był wówczas wpływową osobą, prezesem stronnictwa. Dzisiaj jest on niczem ale należy się wczuć w ówczesną atmosferę. Gen. Zymierski był przyjacielem Popiela — wtenczas znajomość z posłem nie kompromitowała tak, jak dziś, gdy sejm jest niczem. Dlaczego gen. Zymierski miał się tej przyjaźni wystrzeżać?

Nie mogła być kompromitująca również znajomość z dyr. Saksonem. Sakson był przyjacielem Popiela, był wpływowym na wówczas dyrektorem banku. — Gen. Zymierski nie mógł wiedzieć co za kulisami się dzieje, bo wszak i myśmy dopiero po 15 miesiącach, przy pomocy biogłych i całego szeregu środków — zresztą fragmentycznie coś tam odkryli. A więc gen. Zymierski musiał wszy-

szo przeniknąć i przewidzieć, zbadać dokładnie całe swe otoczenie, a przecież istnieje bon mot, że nawet grand hiszpański ma naokoło siebie grandzia rzy.

Umowę zawierał departament III-ci i w jego imieniu gen. Pławski ją podpisał. Dlaczego więc ze wszystkich ma odpowiadać gen. Zymierski?

Zarzut, że gen. Zymierski naraził skarb na stratę, zawierając wygórowaną umowę z „Protektą” jest nieuzasadniony. Departament zapytywał generała Zymierskiego — nie „wiele płacić za maskę” lecz „czy płacić tyle a tyle”. Gen. Pławski podaje do kładną cyfrę do groszy zaokrągloną. Jak tłumaczo na jest ta cyfra przez świadków? Brakiem materiału porównawczego.

Słuchając prokuratora, doznałem wrażenia, że produkcja masek jest tak łatwa, że właściwie można by je produkować w domu. W rzeczywistości jednak nie jest to taka prosta rzecz.

— Cena budżetowa była ustalana w przewidywaniu zakupów zagranicznych. Zresztą budżet obowiązuje pod względem materiałowym, a nie finansowym. Mówiono było, że za granicą rząd francuski płacił 3 dolary 30 centów. Ale w tej samej Francji ta sama firma „Ticot” sprzedawała maski w cenie 2 dol. 50. Różnica 80 centów w obrębie jednego kraju.

— A u nas. Przyjrzyjmy się pracom komisji i inż. Sommera. Były cztery różne projektowane ceny.

W tej sprawie jest tylko jedno wielkie nieporozumienie. Świadomość szkody musi polegać na tem, że gen. Zymierski musiałby wiedzieć iż zawiera szkodliwą umowę, a tego w danym przypadku nie było. Gdzie jest szkoda? Maski są, fabryka jest. Lepsze są może maski amerykańskie, ale nas na nie nie stać.

W tych warunkach jeżeli będziemy sprawiedliwi, to musimy powiedzieć, że fabryka „Protektę” spełniła wielkie zadanie i może będzie je spełniała po reorganizacji, gdyż inaczej może byłoby w kasie o milion więcej, ale nie byłoby masek dla żołnierza polskiego.

O zastosowaniu art. 578 k. k. nie może być mowy.

Przewodniczący ogłosił przerwę, po której adw. Szurlej przemawiać będzie w dalszym ciągu.

Śluzna kara nie minęła brutalnego Niemca.

Nieludzki kapitan statku „Sachsen” został skazany na 3 tygodnie więzienia i 300 zł. grzywny

Gdynia 26 sierpnia (aw)

Sąd powiatowy w Wejherowie rozpatrywał dziś sprawę kapitana Seecka, oskarżonego o to, że kiedy podczas pozostawania na usługach tow. „Żegluga Polskiej” znalazł się na statku „Sachsen” kursującym po linii Gdynia—Hel, niezręcznie manewrowaniem wywrócił łódź pasażerską, a następnie

odniósł się wrogo do pasażerów, odmawiając im pomocy.

Sąd skazał Seecka na 3 tygodnie więzienia za stawienie się na służbę w stanie nietrzeźwym, oraz na 300 zł. grzywny za niezręczne manewrowanie statkiem, które spowodowało katastrofę.

Granat rozszarpał w kawałki oficera.

Tragiczny wypadek na ćwiczeniach 6-go pułku ułanów

Stanisławów 26 sierpnia (aw)

We wsi Bielejów pod Stanisławowem zdarzył się tragiczny wypadek podczas ćwiczeń 6 p. ułanów.

Por. Lachowicz, trzymając granat ręczny, przez nieostrożność spowodował wy-

buch; który rozszarpał nieszczęśliwego w kawałki.

Stało się to w chwili, gdy opodział przechodził pluton żołnierzy. Jeden z nich odniósł rany tak ciężkie, że przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym. Kuzunastu żołnierzy jest lżej rannych.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

2527

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

Złoty Motylek

Szał tańca i miłości, — W roli gł. czarująca

Lili Damita.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 9. 1 do 5 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p.p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 23—29 sierpnia 1927 r.

Dla dorosłych Student z Pragi Dramat w 12 cz.

W roli gł. Conrad Veidt, W. Kraus i Esterhazy

Dla młodzieży Zmierzch Czerwonych Bogów

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon.

W jedności siła.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Łódź 26 sierpnia

Dzień wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi został już oznaczony. Okres wyborczy zaczyna się dopiero w pierwszych dniach września, nie możemy więc jeszcze powiedzieć abyśmy byli w zaraniu wyborów, przeżywamy zaledwie świt „obiecującej” akcji wyborczej, która już zaczyna pokazywać rogi w postaci różnych partyjnych komitetów, których leitmotiw jest: co twoje, to moje, a co moje, to — tobie nic do tego...

W takiej atmosferze rodzą się — bez bólow — akcja wyborcza, rodzi się obciążona grzechem pierworodnym partyjnej demagogii, który bez wątpienia znaleźć musi wielu chętnych do pielegnowania go na potworka, którego celem będzie pożerać przyszłe czynniki Samorządu Miejskiego, uniemożliwiając mu spokojną, twórczą, gospodarczą pracę, do której są one z przeznaczenia swo- go powołane.

O kończących swą działalność Wła- dzkach Miejskich, pisał przed dwoma miesiącami stojący raczej w opozycji „Głos Polski” (Nr. 173 z 26 VI. br.)

Angielski ogrodnik stanowisko nasze wobec magistratu jest od początku krytyczne i mamy wiele zastrzeżeń co do jego działalności, uważając, że wiele rzeczy niezbędnych nie zrobiono, a wiele spraw załatwiono źle, to jednak nawet stosunek krytyczny do samorządu nie powinien zamyslać oszu na jego działalność pożyteczną.

Która pozycja przewyższa, pożyteczna czy tego co nie zrobiono, nie będziemy tutaj rozpatrywać, chcemy tylko zauważyć, że jedna z przyczyn, które mogły wpłynąć na ujemne strony wspomniane w powyższej cytacie — wyłączony moment, że trudno wszystkim zadowolić — może tkwić w braku jednorodności t. zw. „większości rządzącej”. Czyż w samym jednym ugrupowaniu tej większości, a mianowicie w NPR., nie okazały się tarcia tak poważne, że doprowadziły do rozłamu w tym stronnictwie? Stąd nauka, że usilnym staraniem naszym powinno być, tak wybrać Reprezentację Miejską, aby mogła ona rządzić bez tarć i kompromisów wewnętrznych utrudniających, jeżeli nie uniemożliwiających twórczą i celową pracę.

Najskuteczniejszym ku temu sposobem jest bezwzględnie złożenie wszelkiej partyjności na ołtarzu interesów miejskich, interesów ani „twoich” ani „moich” ale interesów „naszych”, gdyż są one nam wszystkim „wspólne” — zatem: zredukować do minimum ilość t. zw. komitetów wyborczych więc i list wyborczych.

Liczyć się jednak musimy z podziałem łódzkiego społeczeństwa na cztery zasadnicze odłamy: 1. żydowski; 2. niemiecki; 3. polski lewicowy socjalizująco-komunizujący i 4. narodowy polski prawicowo-centrowy, czy i? na ile list rozbijają się żydzi, lewica polska i Niemcy, tem zajmować się nie będziemy, aczkolwiek nie jest to dla nas obojętne.

Nam tutaj zasadniczo chodzi o to aby czwarta grupa, narodowa polska, wysłała jednolicie i zwarcie. Interesy narodowe,

duchowe i gospodarcze wymagają nieodwołalnie aby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, które rozumieją, że ponad partję i interesami osobistymi ambitnych menérów, głosić musi interes powszechny półmilionowej Łodzi, postanowiły wystawić tylko jedną wspólną narodową listę pod hasłem twórczej pracy gospodarczej.

Analiza wyborów do Rad Miejskich, którą niedawno podaliśmy (— —) dobitnie wykazuje dokąd prowadzi rozproszkowanie narodowych żywiołów umiarkowanych.

Stronnictwa klóciły się pro domo sua, a w tym domu silniej zakwaterowały się żydzi i żywioły wywrotowe.

Pod rozważę należy jeszcze wziąć, i to, że rozproszkowaniem swoim nie tylko wzmocniamy zyski wyborcze żydów i Niemców, i polskich żywiołów wywrotowych, lecz i to, że silne wśród nich ugrupowanie

socjalizujące zawsze solidarnie pójda przeciwko nam z takimiż żywiołami polskimi.

Niezgoda własną niszczy własny gmach samorządu polskiego i wzmocniamy baterje skierowane przeciwko ładowi i porządkowi — samorząd w rękach lewicy socjalizująco — komunistycznej miast wzmocnić się rósć w twórczość pracy, zwietrzeje i okarłowacieje w konsumpcji partyjnej demagogii.

Nakazem chwili, być albo nie być, dla narodowej Łodzi jest jednolitość akcji wyborczej u wszystkich tych, którym przyszłość, rozkwit gospodarczy miasta i dobrobyt jego ludności leży na sercu.

Jeszcze raz woła stara prawda: w jedności siła — muszą to zrozumieć nie tylko organizacje gospodarcze ale i organizacje polityczne.

inż. K. Folkierski.

Angielski ogrodnik i „sanacyjni” dziennikarze.

Na marginesie napaści na nieobecnego generała polskiego.

Gdy pewien dygnitarz sowiecki, zwiedzający Londyn, dziwił się wspaniałemu wyglądkowi trawników w Hyde Parku, oświadczył mu oprowadzający go po tym pięknym ogrodzie ogrodnik tonem naturalnym: — „Proszę pana, toć przecież bardzo łatwo jest doprowadzić trawniki do takiego wyglądu, jak te, które pan widzi. Należy tylko przez 400 lat codziennie je zamiatać, czyścić, walcować itp”. Powyższa odpowiedź angielskiego ogrodnika jest nader charakterystyczna: świadczy ona o tradycyjnym przesiąknięciu narodu kulturą, dla którego stała się ona rzeczą, naturalną i prostą, a jej kulturowanie związało się wprost z narodowym charakterem Anglii. To samo poczucie kultury, które tradycyjnie każe przez setki lat pielegnować trawniki, wydatnia się tam na każdym kroku: i tak naprzykład żaden szanujący siebie i swoją godność obywatel angielski nie pozwoli sobie na lekkomyślne wypowiedzenie się o winie podsądnego, zanim o niej nie rozstrzygnie wyrok sądowy. Rzecz taką uważałoby bowiem za coś bardzo nie „fair”, tembardziej, że podsądny nie może się bronić i reagować na napaści poboczne, a przeto szanse szkalującego i szkalowanego są nierówne, pisze katowicka „Polonia”.

Jakże ta rzecz przedstawia się u nas? Na to pytanie może służyć odpowiedzią sprawa gen. Zagórskiego: pod sądem znajduje się nie tylko obywatel ale również i generał wojsk polskich. Sprawa sądowa nie została jeszcze zakończona; wyrok nie zapadł. W międzyczasie podsądny znika w nadzwyczaj tajemniczych okolicznościach a władze śledcze i sądowe starają się podsądnego generała odnaleźć; śledztwo w sprawie zniknięcia jest również jeszcze nieukończona; komunikatu oficjalnego o winie podsądnego, to jest o jego ucieczce, nie ma. W tych więc okolicznościach zdawałoby się, że nikt nie ma ani moralnego ani materialnego prawa stwierdzić publicznie, niedowiedzioną dotąd przez sądy, ani czynniki miarorajne winę podsądnego.

Dzieje się jednak inaczej. Cały szereg pism t. zw. sanacyjnych z „Głosem Prawdy” na czele, krzyczy publicznie o winie podsądnego — a co bardziej, jest wstrętne jeszcze, że wykorzystując jego położenie, które nie pozwala mu bronić się wymyśla mu w najordynarniejszy sposób od szubrawców, łotrów, szpiegów itp. Jest to chamstwo, przechodzące wszelkie wyobrażenia. Biorąc jednakże pod uwagę osoby tych panów, którzy to chamstwo uprawiają, dziwić mu się nie należy. Należy się jednakże natomiast dziwić, że nie istnieją, czy też nie są stosowane środki, któreby położyły kres temu plugarstwu a dziwić się należy dla dwóch powodów: Po pierwsze, że publicznie głoszone chamstwo, szkodzące kulturze narodu, powinno być ściśnięte przez prawo na równi z szerzoną publicznie pornografią.

Chodzi tu: ponadto w grę jeszcze jednakoż drugi czynnik: osoba, którą publicznie się szkaluje, nazywając ją nikczemnikiem i szpiegiem, jest człowiekiem, który nosi mundur generała wojsk polskich, a wyrok sądowy munduru mu tego nie zdjął — szlif nie zerwał, orderów i odznaczeń nie pozbawił. Wobec tego generał ten jak dotąd na równe prawa z wszystkimi innymi generałami wojsk polskich i ten, który dzisiaj go szkaluje i publicznie błotem obrzuca, jest przed prawem tak samo odpowiedzialny, jakgdyby czynił to względem każdego innego generała, zajmującego jakiegokolwiek bądź stanowisko w armji polskiej! O tem niestety się zapomina. Tak samo, jak zapomina się, że szerzenie publicznie kłamstwa jest również złe, jak publiczne szerzenie pornografii, a chyba że ni mniej przestępcze, niż deptanie po klombach i trawnikach ogrodu publicznego!...

W społeczeństwie polskim istnieją niestety panowie Spiczynscy. Odpowiedź ogrodnika angielskiego nie nauczyłyby ich niczego. Istnieje jednakże prokuratura, która powinna zająć się ich wychowaniem!...

Dmowski stracił wiarę we własną organizację.

Bajki będące pobożnemi życzeniami lewicy.

Pod takim sensacyjnym tytułem „Dziennik Lwowski” za poznańskim „Prze- glądem Porannym”; ten zaś za toruńskim tygodnikiem konserwatywnym „Rolnik Polski” podał artykuł jakiegoś Karola Karskiego o rozmowie jego z Dmowskim. Artykuł — źródło nosi tytuł „Obóz Wielkiej Polski — bez Dmowskiego”.

„Gazeta Poranna Warszawska” pisze: Zwróciliśmy się w tej sprawie z zapytaniem do Romana Dmowskiego.

Odpowiedział nam:

— Z żadnym p. Karskim nie rozmawiałem, nikomu wywiadu lub rozmowy o tej sprawie nie udzielałem.

Wszystko to głupi wymysł.

W lochach sowieckiego więzienia.

Przeżycia polskiego policjanta uprowadzonego przez bolszewików.

Wszystkie wyższe stanowiska zajmują Żydzi.

W LOCHACH SOWIECKIEGO WIEZIENIA.

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 czerwca r. czyli w dzień zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie Wojkowskiego, sowiecka straż pograniczna uprowadziła w sposób podstępny posterunkowego P. P. w Radoszkowiczach Franciszka Drożdża. Dopiero niedawno Drożdż został wydany naszym władzom. Celem otrzymania bliższych informacji o przeżyciach porwanego, współpracownik wileńskiego „Słowa” udał się do Radoszkowicz.

UPROWADZENIE.

W dniu 7 czerwca byłem na patrolu swego obwodu—opowiada Drożdż—koło pasa neutralnego wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, odległego zaledwie o pół klm. od m. Radoszkowicze. Nagle ujrzałem po stronie sowieckiej żołnierza sowieckiego również patrolującego pogranicze. Podeszedł on w moją stronę i próbował wszcząć rozmowę. Nie przeczuwając podstępny postąpiłem parę kroków naprzód. W tym momencie, nadbiegło z ukrycia na stronę polską dwóch innych żołnierzy sowieckich i wymierzając w mnie karabiny oświadczyli, że jestem aresztowany. Będąc tak nagle zaskoczony, nie miałem możliwości stawić jakiegokolwiek oporu, lecz wręcz zapytałem jakim prawem przekraczają granicę i mnie „aresztują”. Jednakże dalsze zachowanie straży sowieckiej było również niespodziewane, jak brutalne. Grozili mi prosto zastrzeżeniem. Kilku drabów rzuciło się na mnie, rozbroiło i gwałtem wciągnęło na teren sowiecki.

Nim zdołałem się zorientować, znalazłem się na strażnicy pobliskiej sowieckiej straży i stałem przed obliczem „pana komendanta” Żyda. Jak się dowiedziałem z innego źródła, jest to żyd z miasteczka Swistocz nazwiskiem Szapiro. Żadnych wyjaśnień i tu odemnie nie przyjęto, a prosto wtrącono do celi gdzie 4-ch uzbrojonych w karabiny krasnoarmiejców pilnowało noc całą.

„JEST TO ODWET”.

Nazajutrz stawiano mnie powtórnie przed żydem ze Swistoczy, który dopiero teraz zechciał mi „wyjaśnić”, że akt gwałtu w stosunku do mnie jest odwetem za rzekomo niedawno porwanego przez K.O.P. żołnierza sowieckiego.

Niespodziewanie zjawiał się jakiś żołnierz, który przyniósł mi... całkowity mundur żołnierza sowieckiego! Nie wiedziałem co z tem mam począć. — Ubrać się! — brzmiała odpowiedź komendanta. Dlaczego? poco? — o tem dopieczęciałem się dopiero w Mińsku. Mianowicie w ten sposób konspiruje się porwanych przed ludnością cywilną Białorusi sowieckiej. Celem tej konspiracji jeszcze dotychczas nie jestem świadom.

Tymczasem, w tym nowym garniturze odprawiono mnie do miejscowości Lipień, gdzie mieściła się komendantura „pogranotryjadu”. Tu również zastałem Żyda na stanowisku komendanta. Zi-

dano mnie ostro, w sposób, nieraz szyderczy, z drugiej strony namawiano do pozostania w służbie sowieckiej. Gdy stanowczo odmówił przetrzymano mnie w areszcie Lipieńskim jeszcze dwa dni, skąd dopiero odstawiony zostałem pod silną eskortą do Zaslawia.

SOTRUDNICZY.

Mymi przygodnymi współlokatorami w areszcie było kilku bardzo podejrzanych drabów. Gorąco namawiali mnie do pozostania w Sowietach i wyrzeczenia się służby polskiej. Przeklinali w straszny sposób Polskę, a w różowych barwach przedstawiali życie w Sowietach. Odrzucałem poważnie podejrzanie co do ich zamiarów i przypadkowego rzekomo znajdowania się w mojej celi. — Miałem rację. Ci ludzie byli to t. zw. „Sotrudnicy”, t. zn. agenci sowieccy specjalnie przez GPU. nasylani do więzień, celem wydobywania informacji, jak też „propagowania” idei komunistycznej. Gdy nie popierał jawnie ich przekonań i jakoś z tem „werbowaniem” ociągałem się nadal, sprowokowali bójkę, przyczem dotkliwie mnie pobito. Charakterystycznym jest, że straż sowiecka nie stanęła w mojej obronie i nie ingerowała wobec tego zniechęceni.

Byłem głodny, wyczerpany ciągłymi szykanami. Wreszcie po kilku dniach: odjazd! Dokąd? do Mińska!

W LOCHACH MINSKIEGO GPU.

Słynna ta instytucja mieści się w Mińsku przy ul. Sowieckiej 63. Nad nią lokal swój posiada redakcja „Zwiazdy”. — Tym razem stanąłem przed urzędnikiem, co do pochodzenia identycznym do poprzednich dwóch komendantów. Zdaje się je-



Znany polityk i ekonomista rosyjski prof. B. Struwe na skutek konfliktu z wydawcą A. Bukasowem wystąpił z redakcji pisma rosyjskiego „Wozrozdżenie” wychodzącego w Paryżu.

dnak, że... rodem ze Święcian.

Po długich badaniach zaczęto się znów namawianie do służby sowieckiej. Początkowo nawet od niesione do mnie łaskawie, a locum tymczasowe otrzymałem w mieszkaniu fryzjera—Żyda, w tymże gmachu zajmowanym przez GPU. Byłem jednak bacznie strzeżony.

Tak w ciągu czterech dni usiłowano ze mnie wydobyć tajemnicę służbową, ale im się to nie udało. Oświadczyłem prosto, że jestem związany przysięgą. — „Przysięga dana burżujom nie ma znaczenia!” — odpowiedzieli mi w GPU. — Milczałem dalej zawzięcie. Milczenie to stało się pięć dni bezpośrednim powodem do mego przeniesienia.

Znalazłem się w prawdziwym piekle: małe celki przeznaczone najwyżej na osób 6. W niej zaś ja byłem trzydziestym piątym! — Może pan sobie wyobrazić co za okropieństwo. Ludzie wprost umierałi z zaduchu, braku powietrza, swądu i brudu. Chodzą przeważnie nadszy, gdyż panuje tam piekielne gorąco. Pot ścieka strugami, wszędzie pełno robactwa. Jest to specjalna metoda wycieńczania więźniów, metoda zaiste straszna.

— Kto był w celi? — pyta pan. — Przeważnie opozycjonaliści, przestępcy kryminalni, dezterzy z armii sowieckiej. Znać, że tych ostatnich zwłaszcza w dzisiejszej Rosji nie brak.

Napisałem podanie do konsula polskiego. Podanie to władze więzienne zniszczyły. Domagałem się wypuszczenia, sądu wreszcie, — nic nie pomogło. Zdawało mi się chwilami, że dłużej już nie wytrzymam i skoczam w tym przeklętym lochu!

Wreszcie się doczekałem. Ale czego?! Aktu oskarżenia. Po jego przeczytaniu jakby mi kto obrachem uderzył w głowę: stało tam czarno na białym, że jestem szpieg, że nielegalnie przeszedłem granicę, że podlegam § § 13, 66 i, 98, za co grozi kara śmierci, a przy łagodnych warunkach zesłanie na Solowki. Nie podpisałem przyjęcia do wiadomości tego aktu, natomiast jeszcze raz przedstawiłem prawdziwy przebieg mego porwania.

Od tej chwili traktowany byłem coraz gorzej. Z wycieńczenia i głodu podupadłem na siłach. Widziałem, jak na oczach moich marli więźniowie z wycieńczenia i braku powietrza. Jeden przy mnie zwarjował. Słyszałem, że samobójstwa. Więźniów są na porządku dziennym, w szczególności w wydziale dla politycznych, który mieści się w piwnicach GPU. Na drugiej stronie tegoż gmachu przy ul. Sowieckiej.

KONIEC MARTYROLOGJI.

Jak ostatniej deski ratunku chwyciłem się próby ponowieni pisania do konsula polskiego. Po kilku dniach przewieziono mnie do pogranicza i wydano władzom polskim. Stało się to równie nagle i niespodziewanie, jak sam akt gwałtu, który był przyczyną moich strasznych przeżyć.

Jan Marek.

8)

Pan Jakób na urlopie

(Po linii kolejowej Łódź-Krynica)

...Ostatecznie nic się nie stało. Drobnostka. — Kilka godzin wcześniej czy później. Ba, a nieznajoma? Straciłem, dużo straciłem. Ta miła ma ślepki. I cała wogóle. A nogi? Prześliczna dziewczyna...

Rozkoszny dreszczyk przebiegł po ciele.

...Odszukam ją. Choćby nie wiem czy Dla niej megalans? A od kiedy to należy mi się już awans? He—he, jakoś tamby było. Protekcja, głaskanie, tego—owego, co? „Pani referentowa! Brzmi wcale nieźle. Raj, jak Boga kocham...”

Przymrużył oczy.

Po obu stronach okien precudny kraj obraz wprost napraszał się obserwacji i zachwyty. Było tak, jakby rozłożono przed panem Jakóbem album z pięknymi widokami i co chwilę odwracano kartę, a pan Ja-

kób wyliczał na każdej swoje dzienne wydatki.

...Jest wiotka i smukła. Lubię takie, o wity węzowym splotem... Ha, diabli me za kochałem się chyba...

Po ogólnym poruszeniu pasażerów, ściąganiu z pól pakunków, trzaskaniu drzwiami — domyślił się, że pociąg dojeżdża do Krynicy.

...Szukać czy nie szukać porucznika?

Trzeba, naturalnie, ale nie zaraz. Zajadę do hotelu, umyję się, odpocznę i na miasto. Zarzę tu, tam, Wyszukam jaki pokój — bagaż odbiorę...

Wsiadł do dorożki.

— Do najbliższego hotelu!

Dorożkarz przejechał na drugą stronę ulicy i zatrzymał konia.

— Jedź—że!

— Przyjechaliśmy...

Pan Jakób popatrzał na hotel, a potem na dorożkarza. I znów na hotel i znów na dorożkarza. Gdyby posiadał o jedną kro-

plę krwi więcej zalałaby go niezawodnie.

Fakt napozór błahy, wyprowadził jednakże pana Jakóba z równowagi. Odechciało mu się hotelu, wypoczynku, kąpieli. Zapłacił dorożkarzowi co mu się należało według taksy i pieszo pomaszerował do miasta. Wille „Anastazja” odszukał wyjątkowo przed ko. Gdy zastukał do wskazanych przez pokojówkę drzwi, usłyszał sympatyczny głos porucznika!

— Róziu, to ty?... Możesz wejść, ale na mnie nie patrz.

— Może Rózia, mogę i ja — pomyślał pan Jakób i wszedł do pokoju.

Porucznik rozebrany do pasa wycierał się ręcznikiem, a na łóżku...

Pan Jakób dyskretnie wycofał się za próg

...A tam trafił, co? I kłoby to pomyślał, taka skromnista...

(KONIEC.)

Muzea zbrodni.

Woskowa lalka w „dynamitowym stroju” — Człowiek jako żywa maszyna piekielna — Corpora delieti 715 morderstw — Strzelające laski i cygarnice — Automatyczny kapelusz śmierci — „Gazeta zbrodniarza” — Serce twórcy „Camorra” — Śmiertelny wieniec z róż.

W każdym niemal większym mieście znajduje się muzeum kryminalne, w którym zebrane są najrozmaitsze narzędzia zbrodnicze. Kiedy obserwuje się owe „pamiątki” i odczytuje straszne, lalekniczne objaśnienia mimowoli fantazja odtworza nam ponure, przejmujące dreszczami przerażenia dzieje tych przedmiotów.

Największe na świecie muzeum kryminalne, wszelkiemi stosunkowo niedawno istniejące, znajduje się w Nowym Jorku. Wśród całego szeregu najbardziej ciekawych przedmiotów zwraca powszechną uwagę lalka z wosku odziana w straszne „ubranie” z dynamitu. Jest to strój osławionego Garimera, który odznaczał się szaleńczą odwagą i nieprawdopodobną zimną krwią.

W swoim czasie był on bardzo energicznie poszukiwany za siedem morderstw. Gardiner kpił sobie z wysiłków policji. Wreszcie przygotował sobie pewną ilość małych dynamitowych maszyn piekielnych, które poukrywał w najrozmaitszych częściach swego ubrania, tak, że nazwano je potem „ubranie z dynamitu”.

Pewnego dnia z maszyną o niezwyklej sile wybuchowej w kieszeni i bombą w ręce zjawił się Gardiner w prywatnym biurze szefa tajnej policji nowojorskiej i usiadł vis a vis niego spokojnie, jak straszna wizja. Zuchwały bandyta przyszedł wyszydzić swego najgroźniejszego i najpotężniejszego wroga. Gardiner „bawił się” szefem policji przez 3 godziny, poczem zapewnił go, że wysadzi w powietrze cały budynek i siebie, jeśli ktokolwiek przeszkodzi mu wyjść swobodnie. Po takiej groźbie nikt nie śmiał zatrzymać zbrodniarza, który najswobodniej opuścił szefa policji.

Wizyta w paszczy lwa drogo jednak kosztowała bandytę, odnaleziono jego kryjówkę i postępowano za nim krok w krok. Wreszcie schwytano go w hotelu w chwili, kiedy spał. Bronić się już nie mógł, gdyż groźne swe „ubranie z dynamitu” powie się zdaleka od siebie. Zginął na krześle elektrycznym.

Pozatem w muzeum nowojorskim znajduje się wielki zbiór broni najrozmaitszego rodzaju. Najbardziej efektowny jest zbiór dowodów winy 715 morderstw, z których każde opisane jest z największymi detalami.

Wielkie muzeum kryminalne posiada również Chicago, które jest niemal „miastem obiecane” dla zbrodniarzy. Wystawione tu są pęki bomb, karabiny maszynowe i wielka ilość rewolwerów. Broni tej jest tak dużo, że możnaby nią uzbroić co najmniej pułk żołnierzy.

W specjalnych gablotkach umieszczone są zbrodnioznawcze narzędzia śmierci. Znajdują się tam rewolwery w formie lasek spacerowych, cygarnice, z których można nieomylnie strzelać, oraz dziwny i straszny „kapelusz śmierci”, który przesywał kula głowę tego, komu włożono go na głowę.

W muzeum chicagowskim znajduje się również jedyna chyba na świecie kolekcja reprezentująca prasę zbrodniarza. W Chicago wychodzi drukowany i kolportowany potajemnie „Dziennik zbrodniarza”, który w tym mieście posiada wielkie koło czytelników. Największe powodzenie mają zyskujące artykuły o policji i opowiadania, jak i gdzie któryś z groźnych apaszów wypłatał policji figla. W piśmie tem drukowane są również tkliwe wspomnienia po tych zbrodniarzach, którzy zginęli w walce z policją. Niezwykle, ale prawdziwie!

Z pośród licznych starych i bogatych muzeów kryminalnych europejskich szczególnie ciekawe eksponaty znajdują się w Rzymie. Muzeum rzymskie posiada relikwie tajemniczego stowarzyszenia włoskiego Camorra. We wspinałej czarze z kryształu i złota znajduje się serce założyciela związku hrabiego Rapasiglio, który aż do swej śmierci w 1887 roku był duszą tej tajemnej i potężnej organizacji.

Policja wystędiła główną kwaterę związkowych iwszystkie ich świętości skonfiskowała. W przeciągu miesiąca było wtedy co najmniej pięć zamachów, aby zabrane relikwie odzyskać. Podczas narad zamordowano jednego karabiniera, a wielu raniono.

Tajemne stowarzyszenie Camorra zaczęło swą akcję jeszcze za czasów królestwa Neapolitańskiego i uznawało za fundamentalną swą zasadę prawo mocniejszego, Camorra doszła niezadługo do takiej potęgi, że członkowie jej zaczęli występować zupełnie jawnie, wymuszając od ludności pienią-

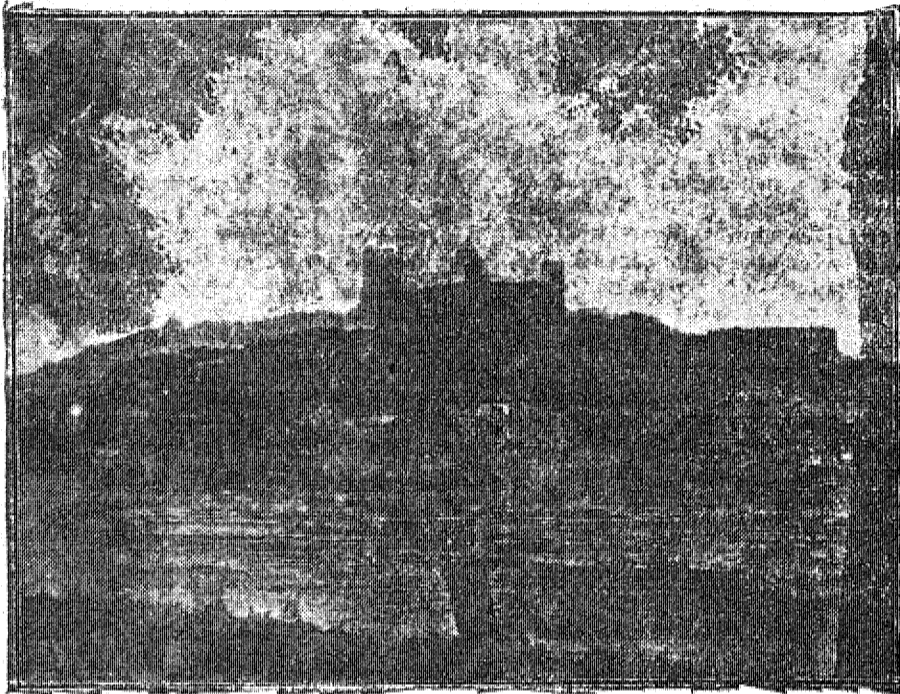
dzę, trudniąc się przemyślnictwem i wynajmując się do najcięższych zbrodni.

Po zjednoczeniu Włoch zaczyna się upadek Camorra, której członkowie utrzymywali się z rehungów i rozbojów i zostali wreszcie energicznie wytepieni przez rząd włoski.

W muzeum rzymskim znajduje się także zatruta strzała księcia Abruzów, którą doń wypuszczono, kiedy odwiedzał Neapol. Książę dzięki temu tylko uniknął wówczas śmierci w strasznych męczarniach, że ostrze strzały odbiło się od orde-

ru, który miał zawieszony na piersi.

Wśród wszystkich eksponatów ogólną uwagę zwraca jednak pięknie zrobiony, lecz straszny wieniec z róż, który tajemniczy zbrodniarz złożył w darze jednemu z papieży. Jego Świątobliwość nie przyjął jednak na szczęście podarunku do własnych rąk. Wieniec odebrał monsignore Cavroni i skoro tylko dotknął się go, runął na ziemię i po kilku godzinach strasznych męczarni zmarł. Wieniec zawierał jakąś szatańską truciznę. Na ślad tajemniczego zbrodniarza nigdy nie natrafiono.



W tych dniach miała miejsce w głównym mieście Słowacji, Bratisławi potężna manifestacja przeciwko akcji lorda Rothermere domagającego się jak wiadomo rewizji traktatu Trianońskiego.

W Bratisławi odbywają się właśnie wielkie Targi Dunajskie.

Tajemnica zaginionego generała.

Kto asystował przy przewiezieniu gen. Zagórskiego

Katowicka „Polonia” donosi:

Bardzo ciekawe są zeznania konduktora pociągu, którym jechał gen. Zagórski z Wilna do Warszawy. Z konduktorem tym redaktor „Polonii” w Warszawie odbył rozmowę w sprawie podróży gen. Zagórskiego. Konduktor oświadczył, że z generałem jechało dwóch oficerów, a nie jeden, jak myli nie podawała prasa. Jeden z konwojujących oficerów był w stopniu kapitana, drugi w stopniu majora. Przedział, w którym wzięto gen. Zagórskiego był zamówiony w Wilnie, na nazwisko generała Burhardt-Buckackiego. Konwojent kapitan jechał w osob-

nym przedziale natomiast major jechał w przedziale gen. Zagórskiego. Dopiero po kilku godzinach major przesiadł się do przedziału kapitana; którym jak wiadomo był kapitan Miładowski i pozostawił generała Zagórskiego samego. Na dworcu kolejowym w Warszawie w momencie wysiadania pasażerów podeszło do gen. Zagórskiego trzech oficerów, za którymi ordynans niósł dwie duże złote walizki.

Co się dalej z gen. Zagórskim stało, konduktor nie wie.

Mieliśmy możliwość sprawdzić, że szczegóły powyższe ściśle odpowiadają prawdzie.

Dlaczego przeprowadzono rewizję w Forcie Legjonów.

Wczorajszy „Kurjer Poranny” donosi:

Jak zdołaliśmy ustalić, śledztwo sądowe (przy pomocy badań przeprowadzonych przez żandarmerję i policję) idzie we wszystkich kierunkach, nawet tak naiwnych płotek dziennikarskich, jak szukanie „tajemniczego” auta, przetrząsanie zakamarków w forcie Legjonów i t. p. Plotki te bałamucą tylko śledztwo i mogą je sprowadzić z osi gnijęcej już drogi właściwej, a przede wszystkim zabierają władzom śledczym wiele drogiego czasu, (na przeszukanie fortu Legjonów stracono 2 dni), który mogłoby być

w innym, bardziej produktywnym kierunku zużytkowany.

Odmiennego zdania jest katowicka „Polonia”, dla której rewizja w Fortcie Legjonów nie jest wcale „nieproduktywna”. Przeciwnie. „Polonia” widzi w tem dowód, że śledztwo przychyliła się do hipotezy wykluczającej możliwość ucieczki:

Świadczy o tem także fakt, że przeprowadzono rewizję w forcie legjonów co dowodzi, iż władze śledcze skłaniają się raczej ku drugiej hipotezie, odrzucającej możliwość ucieczki generała.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Miasto obłąkanych.

Oryginalne rozwiązanie problemu opieki nad chorymi umysłowo.

We wschodniej Belgji, niedaleko Antwerpji leży miasteczko Gheel. Jest to raczej osada, składająca się z 17.000 mieszkańców, z których 3.000 stanowią obłąkani. Chorzy porozmieszczeni są bowiem w rodzinach prywatnych, po jednym albo nawet po dwóch i pozostają pod stałą opieką lekarską, biorą udział w życiu każdego ogniska domowego, w obrębie którego zostali u lokawani, a więc jadają przy wspólnym stole, biorą udział w rozrywkach domowników, pracują razem z nimi. Coś podobnego wyda je nam się bajką, nie mającą nic wspólnego z rzeczywistością. O historii miasta Gheel i jego miłosiernego współczucia dla niešťczęśliwych warjatów opowiada legenda:

Bardzo dawno temu schroniła się do Gheel irlandzka księżniczka Dimphne ze swym starym spowiednikiem, księdzem Gerebernem, uciekając przed ojcem, który owdowiawszy, pragnął poślubić własną córkę i włożyć na jej skronie koronę królewską. Księżniczka potajemnie przyjęła wiarę chrześcijańską, a nie chcąc wstępować w związek kazirodczy, ratowała się ucieczką. Ojciec jednak w otoczeniu rycerstwa podążył za zbiegami a odszukawszy ich kazał swego Gereberna rozsiekać. Dimphne zaś zginęła z ręki zwyrodniałego władcy, król bowiem własnoręcznie odrąbał córce głowę toporem. Męczeńska śmierć księżniczki wnet otoczyła aureolą jej postać, tembardziej, że grób jej zasłynął w krótkim czasie cudami. Chorzy, opętani, w ówczesnym pojęciu, przez diabła, czyli obłąkani, odzyskali zdrowie u miejsca wiecznego spoczynku irlandzkiej królowej. Tłómaczono sobie to w ten sposób że ponieważ dziewczyna zginęła z ręki oczywistego diabła, nie więc dziwnego, że chorzy przez diabła opętani, mogli znajdować przez nią uleczenie.

Zbudowano nad grobem Dimphne ogromny kościół i podejmowano pielgrzymki do świętego miejsca. Chory musiał zabawić

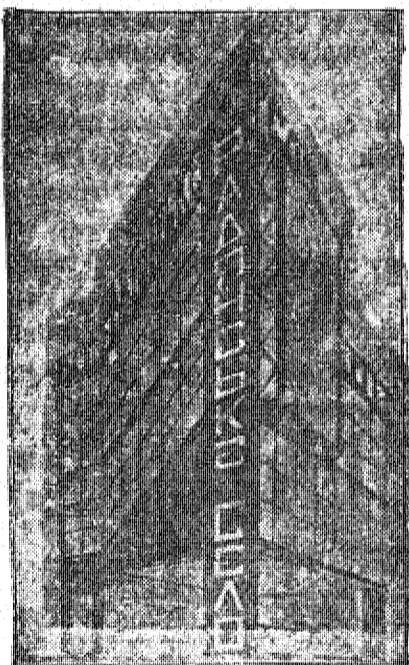
9 dni w Gheel, w ciągu których odmawiano za niego odpowiednie modlitwy, gdy tymczasem jego samego oprowadzano trzy razy dziennie po kościele, tak jednak, aby podczas owej wędrówki pacjent przeszedł pod sarkofagiem księżniczki, umieszczonym na czterech filarach.

Pielgrzymi podczas takiej „kuracji” musieli gdzieś mieszkać. Urządzono zatem przy kościele, a raczej przybudowano do niego niewielki dom, do każdej celi przeznaczono jedną siostrę miłosierdzia, której powierzano chorych, pod jej opieką przebywał obłąkany w czasie powyższych 9 dni. Byli wśród nich tacy, którym kilkudniowe modlitwy nie pomagały. Tym ostatnim przyszli z pomocą mieszkańcy miasteczka, wtedy jeszcze wioski, prosząc władze kościelne o pozwolenie przyjęcia do swych domostw obłąkanych. W czasach średniowiecza działała tu może nietyle chęć zysku, ile kult re-

ligijny. Z czasem praktyka taka przeszła w zwyczaj. Dziś jedna z rodzin wieśniaczych w Gheel opowiada z dumą, że od 300 lat bez przerwy opiekowano się w niej obłąkanymi.

Gdy w 19 stuleciu z rozwojem medycyny badania nad chorobami umysłowymi przeszły całkowicie w zakres nauk lekarskich, opieka ta siłą rzeczy dostała się w ręce ludzi fachowo wykształconych. Dziś Gheel posiada szpital dla obłąkanych, obliczony na 100 osób. Tu poddani są obserwacji nowo przybyli pacjenci i stąd dopiero umieszczani w domach prywatnych miasta. Ponieważ wszystkie sfery socjalne Gheel, począwszy od ludzi zamożnych, a kończąc na najbiedniejszych, chętnie przyjmują chorych, pacjenta lokuje się w domu, odpowiadającemu jego klasie społecznej, co wpływa oczywiście bardzo dodatnio na samopoczucie chorego. Chory ma, tego wymaga regulamin lekarski, swój własny pokój tak urządzony, aby gospodarze swobodnie mogli kontrolować pupila. Obłąkani nie pozostają jednak tylko pod opieką rodziny, u której mieszka ją ścisła kontrola lekarska jest rozciągnięta nad wszystkimi. Lekarz specjalista zjawia się raz na tydzień w każdym domu.

Chorym wolno jest chodzić swobodnie po mieście w strojach nie różniących się niczem od ubrań normalnych mieszkańców Gheel. Wolno jest im pisywać do zbierania których przeznaczony są specjalne skrzynki. Klucz od tych skrzynek jest w ręku naczelnego lekarza, przez którego ręce przesuwa się cała korespondencja warjatów; tenże lekarz decyduje, czy list powinien być wysłany do miejsca przeznaczenia, czy też skonfiskowany. Ponieważ wiele chorób umysłowych kończy się zupełnym wyleczeniem pacjenta, zorganizowano pośrednictwo pracy dla byłych chorych celem ułatwienia im powrotu do współżycia ze społeczeństwem



Oryginalny projekt gmachu redakcji pisma sowiecko-ukraińskiego „Radjańskie Seło” w Charkowie.

ARTHUR CONAN DOYLE

Dolina Trwogi.

Było jasnym, że wzbudził inspektor zdawał się być mocno zainteresowanym.

— Pragnę panu przypomnieć, — ciągnął dalej Holmes, — że dochody profesora można obliczyć na podstawie każdej książki informacyjnej. Wynoszą rocznie siedemset funtów.

— W jakż sposób zatem mógł kupić...

— Właśnie. W jaki sposób?

— Tak, to ciekawe — rzekł inspektor zamyślony. — Mów pan dalej, Mr. Holmes. Lubię taką rozmowę. To bardzo ciekawe.

Holmes uśmiechnął się. Podziw wpływał na niego zawsze zachęcająco — jak prawdziwego artystę.

— Cóż z Birstonem? — zapytał.

— Mamy jeszcze czas — rzekł inspektor, spoglądając na zegarek. Na dole czeka dorozka, a droga na dworzec Wiktorji nie zajmie nam więcej.

— Właśnie to czynimy — przerwał Holmes. —

Wszystko, co mówię, odnosi się wprost do t. zw. przez pana Tajemnicy Birstone. Po prawdzie, możnaby to nazwać samym ośrodkiem jej.

Mac Donald uśmiechnął się słabo i spojrział na mnie wzrokiem, proszącym o pomoc.

— Pan myśli dla mnie za szybko, Mr. Holmes. Wypuszczasz pan jedno lub dwa ogniwa, a ja nie mogę podążyć dalej. Jakż związek zachodzi między tym zmarłym malarzem a sprawą Birstone?

— Każda wiadomość może się przydać detektywowi — zauważył Holmes. — Nawet trywialny fakt że obraz Greuze'a, zatytułowany „Młode Dziewczę z jagnięciem” osiągnął przy sprzedaży w 1865 roku cenę nie mniejszą, jak cztery tysiące funtów, może wzbudzić refleksje w pańskim umyśle.

Ale wracajcie do obrazu — rzekł inspektor mówiąc mi pan raz, Mr. Holmes, o ile pamięć, że nigdy nie spotykałeś się z profesorem Moriartym.

— Tak, nigdy.

— Skądże pan wie zatem, jak wygląda jego mieszkanie?

— Ah, to inna sprawa. Byłem trzy razy w jego mieszkaniu, dwa razy czekając na profesora pod rozmaistymi pozorami i wychodząc, zanim wrócił. Raz — doprawdy, trudno mi mówić o tem przy detektywie z urzędu. Ostatnim razem pozwoliłem sobie przegladnąć jego papiery, z nieprzewidzianym zupełnie rezultatem.

— Znalazł pan coś kompromitującego?

— Absolutnie nic. I to mnie zdumiało. Bądź co bądź jednak, zapatruję się teraz jasno na kwestję obrazu. Świadczy ona, że to człowiek bogaty. W jaki sposób zrobił majątek? Nie jest żonaty. Jego

młodszy brat jest naczelnikiem stacji w Anglii Zachodniej. Gaża jego wynosi siedemset funtów rocznie. A jest właściciel Greuze'a.

— Zatem?

— Wniosek jest prosty.

— Pan przypuszcza, że ma wielkie dochody i że pieniądze zdobywać musi drogą nieuczciwą.

— Właśnie. Rzecz prosta, mam jeszcze inne powody, aby tak sądzić — z tuzin długich nici, które prowadzą do środka sieci gdzie czycha jadowity nieruchomy potwór. Wspomniałem o Greuzie jedynie dlatego, gdyż sprawa ta leży w zakresie pańskiej obserwacji.

— Dobrze, Mr. Holmes; przyznaje, że to; co pan mówi, jest bardzo ciekawe. Więcej, niż ciekawe — poprostu wspaniałe. Ale zastanówmy się dokładnie. Czy to fałszerz monet, oszust, względnie złodziej? Skąd bierze pieniądze?

— Czytał pan kiedy o Jonathanie Wildzie?

— Tak; nazwisko to nie jest obce. To bohater jakiejś powieści; nieprawdaż? Nie lubię detektywów w powieściach — dokonują rozmaitych czynów; a nigdy niewiadomo; w jaki sposób. To sprawa natchnienia; nie roboty.

— Jonathan Wild nie był detektywem i nie był bohaterem powieści. Był genialnym przesiępcą i żył w ubiegłym stuleciu — w r. 1750. lub coś koło tego.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Prawo przemysłowe.

Nowa ustawa obowiązująca od 16 grudnia r. b.

W „Dzienniku Ustaw” (Nr. 53 poz. 468) ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, a 16 grudnia b. r. stanie się już ono obowiązującym prawem.

Takie długie *vocatio legis* (okres od ogłoszenia do wejścia w życie) jest zupełnie usprawiedliwione znaczeniem tych zmian jakie nowe prawo przemysłowe wprowadza do życia gospodarczego (zwłaszcza w Kongresówce) oraz wielkim zakresem rzeczy, które swojemi postanowieniami obejmuje. Co więcej Rada Ministrów może ten termin w poszczególnych województwach przedłużyć, jednak nie więcej, niż o 3 miesiące, a w woj. Śląskiem wejście prawa przemysłowe w życie uzależnia się od uchwały Sejmu Śląskiego. Wejście w życie nowego prawa nie uchybi prawom nabytym na podstawie dotychczasowych przepisów. Duża sfera promieniowania prawa przemysłowego wynika z szerokiego pojęcia „przemysłu”. Przemysłem w rozumieniu ustawy nie jest to co ekonomiści uważają za przemysł; nie jest więc przetwarzaniem płodów naturalnych na fabrykaty gotowe lub półgotowe, lecz „wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające handlowe, lub usługowe”.

Lecz tak szerokiemu ujęciu w art. 1-ym, stawia już następny artykuł pewne granice, wyliczając w sposób wyczerpujący zatrudnienia i przedsiębiorstwa, które są wyłączone z pod pojęcia przemysłu, a tem samem z pod działania prawa przemysłowego. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich, przeź ograniczymy się do wymieniania ważniejszych, a więc: rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo, rybołówstwo i łowiectwo, przedsiębiorstwa, podpadające pod przepisy ustaw górniczych, przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugowe i promowe, samolotowe, zakłady naukowe i wychowawcze, praca zawodowa prywatnych nauczycieli i wychowawców młodzieży praca zawodowa notariuszy, adwokatów, obrońców sądowych, inżynierów, architektów budowniczych (techników budowlanych), geometrów, mierniczych, rzeczników patentowych, działalność literacka, twórczość artystyczna, wykonywanie autorskie prawa nakładów własnych utworów, wydawnictwo i sprzedaż czasopism, praca zawodowa lekarzy, lekarzy weterynaryjnych, farmaceutów, felczerów, dentystów itd.

GIELDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

z dnia 26-go sierpnia 1927 roku.

Zyto nowe 39.00—40.00; Pszenica nowa 49.00—50.00; Jęczmień browarowy 39.00—41.00; Jęczmień targowy 33.00—35.00; Owies nowy 32.00—33.50; Mąka żytnia 60.50—62.00; Mąka żytnia 70% 59.00—60.50; Mąka pszenna 65% 75.00—77.70; Otręby żytnie 25.00—26.00; Otręby pszenne 25.00—26.00; Uspósobienie młynskie.

Co się tyczy rzemiosła, to w czasie ankiety wyrażono życzenie, aby stan prawny rzemiosła uregulowany został w odrębnej ustawie. Życzeniom nie stało się zadość, natomiast normy dotyczące specjalnie rzemiosła ujęto w odrębny dział, pozostawiając ogólne normy wspólnymi dla rzemiosła i pozostałego przemysłu.

Prawo przemysłowe rozróżnia przemysł ze stałą siedzibą i przemysł okrężny.

Przez przemysł okrężny prawo rozumie takie zatrudnienie zarobkowe, które wykonywa się „samoistnie, zawodowo i osobiście poza obrębem gminy zamieszkania bez stałej siedziby przemysłowej”. Dla uzyskania prawa wykonywania przemysłu okrężnego koniecznym jest uzyskanie pozwolenia (licencji). Jest to więc wyjątek od zasady wolności przemysłowej.

Drugi taki wyjątek czyni prawo dla przemysłu ze stałą siedzibą. — Mianowicie wśród przemysłu ze stałą siedzibą, omawiane prawo wyróżnia przemysł „koncesjonowany”, wymagający również zezwolenia (koncesji). Co zalicza się do przemysłu koncesjonowanego, — jest wyczerpująco w rozporządzeniu wyliczone, dzięki czemu nadużycia lub błędne stosowanie postanowień nie jest możliwe.

Prawo czyni wyjątek od zasady wolności ze względu na interes publiczny i dobro państwa, zaliczając do koncesjonowanego przemysłu np. wyrób i sprzedaż mater-

jałów pyrotechnicznych, udzielanie pożyczek pod zastaw ruchomości, etc.

Pozatem każdy inny przemysł ze stałą siedzibą jest wolny, a przystępujący do wykonywania przemysłu jest obowiązany tylko donieść o tem władzy przemysłowej i jej instancji, która powinna pisemnie potwierdzić odbiór. Otóż to postanowienie następcza uwagi krytyce prawniczej, która i w tem dopatruje się ograniczenia swobody przemysłowej. Zwłaszcza postanowienie takie jest zupełną inowacją dla b. Kongresówki, gdzie mógł rozpocząć i wykonywać jakikolwiek przemysł, o ile nie było zakazu lub ograniczenia.

Z innych ważniejszych działów należy wymienić dział pod nazwą „Zakłady przemysłowe”, poświęcony przepisom urządzenia zakładów, następnie — pod nazwą „Targi gminne” oraz „Korporacje i Związki korporacji”. Pozatem specjalne działy poświęcone są postanowieniom karnym; władzom przemysłowym oraz środkom prawnym. W miarę możliwości ze względu na znaczenie gospodarcze tej ustawy, poszczególne działy będziemy omawiali oddzielnie. Tutaj wspomnimy jeszcze, że — inaczej, niż w ustawie przemysłowej austriackiej i niemieckiej — prawo nasze nie zawiera postanowień regulujących stosunki pracy najemnej w przemyśle, pozostawiając je ustawodawstwu pracy.

Dlaczego masło podróżowało?

Bo je się eksportuje zagranicę.

W bieżącym tygodniu, zwłaszcza zaś na wczorajszym targu zauważyć się dała w handlu detalicznym znaczna wyżka cen masła. Według przeprowadzonej doraźnie przez organa administracyjne kontroli okazuje się, że wyżka ta nie jest wynikiem koniunktury gospodarczych na rynku łódzkim, lecz raczej pewnymi posunięciami ze strony kupców. Starają się oni podwyżkę cen umotywić wzmożonym eksportem masła zagranicę.

Według motywacji tej przybyli w ostatnich dniach do Łodzi importerzy brytyjscy i duńscy, którzy realizują bardzo poważne zakupy masła dla rynku niemieckiego. Wywóz ten jest tak znaczny, że masło wywożone jest z Łodzi nie tylko pociągami ale nawet specjalnie przystosowanymi samochodami ciężarowymi. Władze administracyjne podjęły już akcję w celu dokładnego zbadania przyczyn tego zjawiska, a to dla przeciwdziałania dalszemu wzrostowi cen masła. (e)

Ulgi dla spółdzielni

Przy sprzedaży nawozów sztucznych.

Nader ważne dla rolników zarządzenie nadeszło w dniu wczorajszym Izbie Skarbowej Ministerstwo Skarbu. Dotyczy ono ulg dla spółdzielni rolniczych przy sprzedaży nawozów sztucznych. Otóż zarządzenie to zezwala spółdzielczym instytucjom drobnego kredytu prowadzić w roku 1927 bez nabywania oddzielnych świadectw przemysłowych, komisową sprzedaż nawozów

sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego.

Jednocześnie zezwala się tym spółdzielniom z tytułu omawianych transakcyj opłacać podatek przemysłowy w wysokości 5% od obrotu, ustalonego w myśl postanowienia zaświadczeń Państwowego Banku Rolnego o wysokości wypłaconego względnie niezależnego wynagrodzenia komisowego. (R)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Sobota 27-go sierpnia — Przen. rel. św. Kazimierza

TEATRY

Teatr Miejski „Paryż—Łódź”.

Teatr Popularny. Przedstawienie zawieszona.

WIDOWISKA

Casino „Troski szatana”

Splendid „Mała kanalka”

Luna „Płomienna noc”

Grand—Kino Teatr „Miraż”.

Corso „Jackie ostrzyż się!”

Apollo „W spelunkach Paryża”

Imperjal „Ofiary wolnej miłości”

Dom Ludowy „Złoty motylek”

Odeon „Jackie ostrzyż się!”

Miejski Kin. Oświatowy Student z Pragi

Wiadomości bieżące.**Pisma codzienne na czas wyborów**

W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się, iż niektóre partje noszą się z zamiarem stworzenia własnych pism codziennych na czas wyborów.

Jedna z partji na terenie Łodzi, która się posiada dotychczas własnego organu, rozpoczęła wstępne pertraktacje z jedną z prywatnych drukarni w sprawie wydawania pisma. (U)

Blok „sanacyjny”

Jak się dowiadujemy Klub „Partji Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej dążą do stworzenia Bloku Wyborczego Robotniczo-Pracowniczego, w skład którego weszłyby następujące organizacje: Związek Podoficerów Rezerwy, Polska Organizacja Wsienności, Związek Legionistów, związki zawodowe należące do „Partji Pracy” (dawniejsze „Trade Uniony”). Związek Pracowników Miejskich, Związek Niższych Funkcjonariuszów Sądowych i Poczтовых.

W sprawie powyższego bloku „Partja Pracy” odbyła już konferencję z niektórymi organizacjami, które wyraziły swą zgodę utworzenia wspólnego bloku.

W tych dniach klub „Partji Pracy” i Związek Naprawy Rzeczypospolitej odbędą wspólne narady z niektórymi organizacjami w sprawie wyżej rzeczowanego bloku. (U)

Dozorey tworzą listę

Jak się dowiadujemy, również i dozory domowi postanowili przystąpić do wyborów z własną listą.

W sprawie tej odbyło się już zebranie dozorców i stwierdzono konieczność posiadania własnego przedstawiciela w Radzie Miejskiej. (bip)

Przedmieścia tworzą własną listę.

Odbyło się zebranie mieszkańców Radogoszcza i Bałut w sprawie zbliżających się wyborów.

Poszczególni mówcy stwierdzili, że brak przedstawiciela przedmieść w Radzie Miejskiej dał się dotkliwie odczuć mieszkańcom tych krańców i w konkluzji uchwalono przystąpić z oddzielną listą, niezależnie od innych list. (bip)

W przededniu strajku w gazowni.**Pracownicy nie chcą się zgodzić na 6 proc. podwyżkę dodatku mieszkaniowego**

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja w sprawie zatargu na tile żądań podwyżkowych w gazowni miejskiej. Wiceprezydent Wojewódzki, oświadczył że Zarząd Gazowni może pracownikom udzielić 6 proc. podwyżki dodatku mieszkaniowego.

Nad oświadczeniem Wiceprezydenta Wojewódzkiego co do 6 proc. podwyżki dodatku mieszkaniowego wyłoniła się nader ożywiona i długotrwała dyskusja w wyniku której pracownicy gazowni po porozumieniu się z przedstawicielami związków upowaznili pana Kowalskiego do złożenia w ich imieniu oświadczenia treści następującej:

Proponowana przez Radę Nadzorczą 6 proc. podwyżka dodatku mieszkaniowego nie może być wzięta przez pracowników pod uwagę. Jednocześnie pracownicy proszą pana Wiceprezydenta, by czekał na wynik mającego się odbyć w dniu 29 bm. ogólnego zebrania pracowników gazowni i aby był łaskaw wspólnie z dyрекcją znaleźć odpowiednie sumy na rzecz dalszych ustępstw dla pracowników. W przeciwnym bowiem razie przedstawiciele związków i delegaci pracowników gazowni nie wezmą na siebie żadnej odpowiedzialności za to co może nastąpić o godzinie 12 w południe w dniu 29 b. m. (r)

Komuniści przy pracy.**Rozpoczęli intensywnie akcję przedwyborczą**

W związku z wyborami do Rady Miejskiej m. Łodzi agitację na szeroką skalę rozpoczęła też i Polska Partja Komunistyczna, która nie szczędząc pieniędzy i pracy nawołuje do głosowania na listę komunistyczną. Agitatorzy komunistyczni rozrzucają odezwy i różnego rodzaju bibuły szczególnie w dzielnicach robotniczych, gdzie spodziewają się znaleźć zwolenników swych przekonań. W ostatnich dniach w ręce policji wpadła większa ilość odezw i bibuły komunistycznej. (R)

Separatyzm płci.**Mężczyźni i kobiety głosują oddzielnie**

Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił zwrócić się do głównej komisji wyborczej z propozycją, by kobiety i mężczyźni głosowali oddzielnie i składali swe głosy w oddzielnych urnach.

Projekt swój Magistrat motywuje tem, że takie głosowanie będzie miało bardzo wa

żne znaczenie dla statystyki i będzie odzwierciedleniem zarówno zainteresowania u kobiet sprawami gospodarki miejskiej, oraz ich poglądów politycznych.

Ponieważ Magistrat pokryje koszty podwójnych urn, propozycja ta prawdopodobnie zostanie uwzględniona. (bip)

Tajemnica cuchnących papierosów Grand Prix.**Jak władze chcą na przyszłość przeszkodzić nadużyciom**

Od dłuższego czasu w sprzedaży wyrobów tytoniowych ukazała się większa ilość papierosów Grand-Prix, które pod względem jakości różniły się wielce od prawdziwych. Opakowanie jednak t. j. pudełko i papierowa pieczętka — nalepka zupełnie podobne były do opakowania Monopoli Tytoniowego

Na skutek ciągłych skarg, że papierosy Grand-Prix gorsze są aniżeli papierosy Wanda i niemożliwe są do palenia, Monopol Tytoniowy wszedł w kontakt z Izbą Skarbową a następnie wszczął w tej sprawie energiczne dochodzenie. W wyniku dochodzenia ustalono, że do pudełek monopolowych papierosów Grand-Prix jakiś oszuści ładują papierosy wyrabiane z marnego i niezdrowego szmuglowanego tytoniu, przyczem pudełka te opatrują w identyczne pieczętka—należą do Monopoli Tytoniowego. Aby zapobiec na

przyszłość oszukańczym manipulacjom niektórych nieuczciwych sprzedawców detalicznych — odnośnie władze wydały rozporządzenie, aby wszyscy sprzedawcy detaliczni, którzy przytem papierosy sprzedają na sztuki, po odpieczętowaniu paczki jakichkolwiek papierosów — niszczyli pudełka przez zrywanie górnej ich części t. j. pokrywki, oraz nalepki Monopoli Tytoniowego. Jak nas informuje dyrekcja Monopoli Tytoniowego rozporządzenie to weszło w życie z dniem 15 b. m. Niestosujących się do powyższego będą ścigać specjaliści urzędnicy skarbowi, przyczem ujawnienie fałszywych wyrobów tytoniowych względnie ujawnienie nielegalnego pudełek pociąga za sobą utratę licencji jako też i sprawę sądowo-karną. (R)

Nowy lokal Wydziału Op. Społ.

W dniu dzisiejszym biura Wydziału Opieki Społecznej zostaną przeniesione z dotychczasowych pomieszczeń przy ul. Moniuszki 10 i Sienkiewicza 25 do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104.

W związku z tem w dniu dzisiejszym przyjęcie interesantów nie będzie za wyjątkiem spraw, dotyczących pomocy lekarskiej, poświadczeń recept na lekarstwa oraz po grzebów, które to sprawy załatwiane będą w dotychczasowym lokalu przy ul. Moniuszki nr. 10.

Od poniedziałku, dnia 29 b.m. biura Wydziału Opieki Społecznej będą czynne normalnie w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 104 (podw., prawa oficyna).

Praca dla 100 tkaczy

Zw. Zawod. „Praca Polska” poszukuje około 100 tkaczy do tkalni na cienką przędzę. Tkacze, pozostający bez pracy, a w szczególności tkacze którzy pracowali w Widzewskiej Manufakturze mogą się zgłaszać codziennie przed południem do Sekretariatu Związku ul. Nawrot Nr. 36 (parter).

Jakie podatki płacić do dn. 31 b.m.

W dniu 31 sierpnia płacić możemy jeszcze bez kar za zwłokę podatek od nieruchomości miejskich i wiejskich za III kwartał 1927 roku oraz podatek od lokali za III kwartał 1927 roku. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonej na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu 1927 r. tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu. (R)

Nadużycia przy sprzedaży piwa niskoprocentowego

W ostatnich czasach rozrosła znacznie ilość zakładów gastronomicznych, w których prowadzona jest jednocześnie sprzedaż piwa niskoprocentowego. Wobec stwierdzenia, że niejednokrotnie wykorzystują osoby nie zasługujące na zaufanie władz skarbowych, gdyż sprzedają również wódkę, przez co konkurują z legalnymi sprzedawcami napojów alkoholowych i zmniejszają przez to dochody Skarbu Państwa. Ministerstwo Skarbu nadesłało Urzędowi Akcyz i Monopoli w Łodzi okólnik polecający wzmocnienie nadzoru, a osobom karanim za nadużycia skarbowe zabronić dalszej sprzedaży piwa niskoprocentowego. O ileby takie zjawiska powtarzały się nadal, sprzedaż piwa niskoprocentowego podana będzie obowiązkowi koncesjonowania, co dotychczas praktykowane nie było. (R)

Cenniki pieczywa

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu województwo łódzkie otrzymało okólnik z M. S. W. polecający władzom wojewódzkim do pilnowania, aby ceny chleba dostosowane były do zniżujących cen zboża. Stwierdzono bowiem, że mimo spadku cen zboża ceny pieczywa pozostają w dalszym ciągu na wysokim poziomie, a obniżone tu i ówdzie cenniki w każdym razie przekraczają jeszcze stosunek dawniejszych cen pomiędzy zbożem a chlebem. (R)

Kronika policyjna.

Rewizor Gogola w łódzkim wydaniu.

Przed kilkunastu dniami policja łódzka zawiadomiona została o grasującym na terenie województwa łódzkiego oszustwie, który przedstawiał się jako wizytator szkolny okręgu łódzkiego Zawadzki i w ten sposób wyłudzał od nauczycielstwa pewne kwoty pieniężne. Oszust ten domagał się dostarczenia sobie przez urzędy gminne środków lokomocji, urządzał popisy i wizytacje szkół oraz egzaminował uczniów. W ten sposób oszust ów dokonał „inspekcji” kilkunastu szkół województwa łódzkiego, każąc się ugasać wszędzie i podejmować przejęcia.

Skon „poważnego przestępcy”.

Ze strachu przed protokołem padł trupem na miejscu

Wzorem lat ubiegłych urzędnicy Akcyz i Monopoli w asystencji posterunkowych przeprowadzają obecnie rewizje zagród gospodarskich celem sprawdzenia czy wieśniacy nie posiadają plantacji tytoniowych. W dniu wczorajszym urzędnicy Akcyz i Monopoli w asystencji posterunkowego Józefa Woźniaka przybyli do wsi Józefów gmina Brus celem przeprowadzenia rewizji u gospodarzy tej wsi. Idąc kolejno z zagrody do zagrody urzędnicy Józef Rajski i Bolesław Sosnowski wraz z posterunkowym przybyli do gospodarstwa Władysława Kurowskiego, u którego przystąpili do rewizji. Między stodołą a chatą na przestrzeni 3 mtr. kw. urzędnicy znaleźli plantację tytoniową, wobec czego przystąpili do spisania protokołu. Kurowski starał się winę zrzucić na

swych parobków, którzy rzekomo wyłącznie dla siebie tytoń ten zasiali i o którym on nie wiedział. Oczywiście, że urzędników tego rodzaju tłumaczenie nie przekonało i wyjąwszy papier i ołówek przystąpili do spisania protokołu.

W tej chwili stała się rzecz okropna. 55-letni Władysław Kurowski padł rażony udarem serca ze strachu. Na nic zdała się natychmiastowa pomoc, zarówno urzędników jako też i przybyłego na miejsce lekarza. Kurowski nie dawał już żadnych znaków życia. Zdarzenie to wywarło wielkie wrażenie zarówno na urzędnikach jak i na mieszkańcach wsi. Trupa zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich. (R)

VII Okręgowy Zlot Sokolów

Odbędzie się 28 b. m. w Helenowie.

W dniu 28 sierpnia br. Sokolstwo Okręgu Łódzkiego święci doroczną uroczystość — VII Okręgowy Zlot Sokolów. Z dzisiejszych zwątpień i pytań, często trwożnych o losy Narodu, zrodziło się groźne zdrętwienie społeczeństwa. „Ten rezygnacyjny nastrój — jak pisze Świętochowski — jest częściowo nieuzasadnionym. Występują bowiem ciągle w społeczeństwie objawy energii twórczej... z natury swej skromne i niezadane rozgłosu”. A „Sokół” przez lat 60 budzi w Polsce energję, tężyznę ducha, siłę woli, od roku zaś 1867-go, już w 4 lata po powstaniu, wiernie stoi na straży najwyższych ideałów narodowych. — Był i jest szkołą obywatelską, gdzie chcemy wytworzyć dodatni typ Polaka. Pracuje Sokolstwo, mając na myśli zawsze dobro społeczeństwa i potęgę kraju.

— „Sokół z Narodem” — ale dewiza Wasza niech stanie się — „Naród z Sokółem”. Spełnimy swoje obowiązki względem Ojczyzny, ale trud sokolowski musi mieć w społeczeństwie ostoję silną.

W dzisiejszej dobie wysiłku, by stworzyć karne zwarte i liczne szeregi, przepojone ideą pracy dla dobra ogólnego są tak potrzebne i godne poparcia, że uzasadniać tego nie potrzebujemy. Tam, na boisku w Helenowie oczekujemy Was, Rodacy ze staropolską uprzejmością. Znajdziecie się wśród wielkiej Rodziny Sokolej, w atmosferze, czynu zbiorowego. A w poszumie piór sokolich zabrzmi Wam wielka Pieśń Odrodzenia. Kto zatem dąży do wielkości Narodu — Ten z Nami! Do Helenowa w niedzielę o godz. 15-ej przybywajcie na Zlot.

Walka policji z opryszkami.

Ostrzeliwując się gęsto, opryszek zdołał umknąć

Od dłuższego już czasu na terenie powiatu Łaskiego grasował nieuchwytny bandyta i złodziej. Już kilkakrotnie zdołał sprytny opryszek zmylić ślad policji i nadal zagrażał mieszkańcom Łasku i okolic. Policji wiadomym jest, iż sprawcą lwiej części kradzieży a nawet napadów w powiecie łaskim jest Franciszek Gościak, dezertier poszukiwany przez żandarmerję. W dniu wczorajszym posterunek policyjny w Łasku otrzymał poufną wiadomość, że Gościak ukrywa się we wsi Kościanowice

w pobliżu Łodzi. Przeszłej nocy policja osaczyła wieś, lecz Gościak ostrzeżony śnać o zasadce zmyliwszy czujność policji i ostrzeliwując się począł uciekać. Wywiązała się strzelanina. Noc była ciemna tak, że o celnym strzeleniu mowy być nie mogło. Gościak zdołał, korzystając z ciemności zbiec. Policja kroczyła nadal śladami Gościaka i zarządziła również obławę, która nie przyczyniła się jednakże do ujęcia Gościaka. Poszukiwania za opryskiem trwają w dalszym ciągu (R)

Handlarka pod kołami tramwaju.

Straszny wypadek na szosie ozorkowskiej

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na szosie wiedzącej do Ozorkowa wydarzył się straszny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padła 36-letnia Marjanna Kurzawa zamieszkała w Łodzi przy ul. Sierakowskiego 12. Kurzawa z zawodu handlarka udała się zrana do wsi Lućmierz celem zakupienia tam nabiątu, z którym następnie również pieszo powracała do Łodzi.

W pewnym momencie przechodząc przez tor Kurzawa usłyszała tuż obok turkot nadjeżdżającego tramwaju, którego motorowy począł głośno dzwonić. Obciążona dużemi koszami niewiasta na odgłos bliskiego dzwonka upadła zemdlna na szynę. Motorowy nie zdołał tramwaju zahamować i przez Kurzawę przejechał cały tramwaj. Z ust

przypatrujących się straszliwemu wypadkowi przedmiotów wyrwał się głośny okrzyk zgrozy. Tramwaj zatrzymano. Straszliwie zmasakrowane zwłoki z ledwością udało się zebrać.

Pomoc lekarska okazała się zbyteczna. Kurzawa odniosła śmierć na miejscu. Wzburzony tłum, dopatrując się przyczyny wypadku w nieumiejętnym prowadzeniu tramwaju przez motorowego, usiłował motorowego zlinczować. Tylko dzięki przybyłym na miejsce posterunkowym, motorowy uniknął pobicia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich. Czy motorowy ponosi winę stwierdzi dochodzenie policyjne. (R)

Pożar.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w fabryce trykotów Bumeranca mieszczącej się przy ul. Północnej 10, w budynku kotłowni wybuchł pożar. Zaalarmowano natychmiast I i II oddziały straży ogniowej, które po półtoragodzinnej akcji ratowniczej ogień ułmięscowiły. Jak ustalilo dochodzenie przyczyną pożaru było krótkie spięcie przy motorze elektrycznym. Straty spowodowane ogniem prawie nie ustalono są one jednakże dość znaczne. (R)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Jeszcze tylko dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wielkiej paryskiej rewji St. Felixa w 16 obrazach pt. "Paryż-Lódź", która dotychczas stale grana była przy wypełnionej widowni Teatru Miejskiego przy ul. Cegielińskiej.

Od dnia dzisiejszego rewję urozmaicać będą arcyciekawe konkursy z nagrodami.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś w sobotę o godz. 5 po poł. otwarcie wystawy „Grafiki jugosłowiańskiej” i wystawy „Morze polskie”. Niewątpliwie vernissage bieżący będzie pierwszym miejscem spotkania naszej inteligencji, która powróciła z letnich wywiezów. Na otwarcie zaproszono przedstawicieli obcych państw i spodziewana jest obecność delegata Jugosławii.

Odpowiedzi Redakcji.

PRENUMERATOWI Z UL. TARGOWEJ. Filij Banku Rolnego niema w Łodzi. Chwilowo nie istnieje zamiar założenia oddziału w Łodzi.

PANU F. DROZ. Wprowadzenie systemu warszawskiego w tramwajach ze względu na niedostateczną szerokość łódzkich tramwajów uznano za niewskazane.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 26-GO SIERPNIA 1927 R.
WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.91
Belgia 124.52
Holandia 358.40
Londyn 43.49
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.07 i pół

ZYCIE SPORTOWE.**Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro****Spotkanie I.F.C. - Turyści największym zdarzeniem dnia**

(B) W przyszłą niedzielę na terenie Łodzi odbędzie się szereg meczów o mistrzostwo Lig Okręgowych (I i II-iej), między którymi znajdować się będą bardzo interesujące spotkania. Dziś żadnych imprez piłkarskich nie będzie. Natomiast jutro terminarz przedstawia się w następujący sposób:

MISTRZWO LIGI PAŃSTWOWEJ.

Turyści grają z IFC. (Katowice) o godz. 4.30 po południu na boisku WKS. Mecz ten będzie bardzo ciekawy ze względu na dobrą formę obu drużyn. IFC. po ostatnim zwycięstwie nad TKS-em (5:2), będzie chciał prawdopodobnie w dalszym ciągu iść po linii zwycięstw i z powr. tam zająć pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskiej, wobec czego należy się spodziewać bardzo ostrej walki.

Turyści, którzy obecnie znajdują się w wyśmienitej formie po zwycięstwach nad Ruchem i TKS-em mają również dużą szansę powodzenia. Zaznaczyć należy, że towarzyskie zawody powyższych drużyn, rozegrane na wiosnę w Łodzi przyniosły minimalne zwycięstwo gościom 2:1.

MISTRZOSTWO I-SZEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Na boisku WKS. o godz. 11-iej rano gra LTSG. z GMS-em. Sędziuje p. Marczewski. O godz. 9-iej m. 15 zawody rezerw powyższych klubów. Na boisku

LKS-u o godz. 11-iej zmierzy się Sokół zgierski z rezerwą LKS-u. Sędziuje p. Biru. O godz. 9-iej m. 15 przedmecz rezerw powyższych klubów. Sędziuje p. Busiakiewicz.

Na boisku PTC. w Pabjanicach dookończeni meczu PTC — Turyści II, którego jedna część 45 minut odbyła się w Łodzi. Sędziuje p. Raettig.

MISTRZOSTWO II-EJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Boisko przy ul. Wodnej godz. 11 rano Szturw Kaliski KS godz. 9 rano Hasmonia — Odrodzenie Boisko LKS godz. 2 po poł.: Rapid — Orkan; godz. 4 po poł. Rudzkie TSG — Pol. KS.

Boisko Odrodzenie godz. 11 rano: Pogon — Jedność. Boisko Burzy w Pabjanicach: Burza — Maklubi.

Zawody Samson — Sokół wyznaczone są na tym samym boisku i o tej samej porze co mecz LKS III — Sokół (Zgierz) II. Chyba że pomyłka, gdyż dwa mecze o tej samej porze i na tym samym boisku — każdy przynajmniej — odbywać się nie mogą.

MISTRZOSTWO KL. A. ŁZOPN-u.

Na boisku w Kaliszu odbędą się o godz. 11-iej rano zawody między miejscową Prosną i Łódzkim WKS-em. Sędziuje p. Rakowski.

gosp kraj 92.00; 8 proc LZ m Łodzi 67.00; 5 proc kop wersyjna kolejowa 59.00

AKCJE.

Bank dyskontowy 132.50; Bank handlowy 132; Bank polski 138.00; Bank zw spółek zarobkowych 85.00; Spiess 100.00; Siła i Swiatlo 96.00; warszawskie tow fabryki cukru 4.90; Łazy 0.35; Wysoka 122; Nobel 49.50; Węgiel 93.00; Cegielski 39.50; Modrzewów 9.00; Lilpop 29.75; Ostrowiec 88.00; Pocisk 2.15; Starachowice 62.50; Ursus 17.50; Zieleniewski 20.00; Zawiercie 37.50; Żyrardów 17.75; Borkowski 3.20
Z pożyczek państwowych mocniejsza 10 proc kolejowa, Akcje nieco słabiej.

PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Plácek Brzezińska 10 telefon 59-17
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Kl'm Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawełek, Krakusa 12.
Szwara, Piotrkowska 196.
Wągrowski, Krzywa 5.
Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 14
J. Deficiency, Piotrkowska 6.
Blesiński, Wilcza 10.
Stow. „Siła” Narutowicza 52.
Różewska, Ozorkowska 6.
Rzętnicki, Nowo-Pabjanicka 25.
Fonkiewicz, Zamenhofska 27.
Gil, Sienkiewicza 35.
Suwalski, Bazarowa 2.
Majchrzak A, Targowa 33.

ZAKŁADY KOWALSKIE.

Osk. Pietsch i S-ka, Wólczajska 109.
Józ. Drynkowski, Sienkiewicza 56. S

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27
Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28
Gadziński, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.
Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.
Szczepaniak, Krzywa 16.
Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

OKUCIA BUDOWLANE:

Bracia Usielscy, Golca 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 10b.
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18,
Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-22

SKŁADY WĘGLA:

S. Śniady, Krakusa 1
Greczyński, Krzywa 4.
PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA
Brzezińska 5, filje: Pomorska 22 i Wschodnia 36

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 22.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Luwowski, Rzgowska 19.
SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:
W. Nowakowski, Przędzalniana 42.
Busiakiewicz, Główna 40.

Szkola Handlowa Wieczorna

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

ulica Gdańska № 45, — Telefon 40-20.

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również uczniów zeszłorocznych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godz. od 10 rano do 1 po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

A. Szwarc

Skład węgla, drzewa i ko.
ksu, Kolejowa 2a, tel. 16-14

dawniej Matysek.

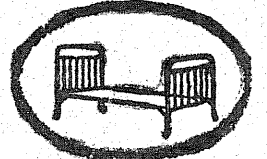
poleca ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalń, a także drzewo sosnowe i dębowe w szczepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi koźmi. Stałym klientom udzielam kredytu, Sumienia i szybka usługa.

Pabjanice

3 pokoje do wynajęcia owent i pokój i 1 pokój i kuchnia. Wiadomość w Pabjanicach w wili vis a vis dworca kolejowego. 4726-5

Dr. H. WOŁKOWYSKI powrócił.

Zachodnia 57 (Cegielińska 19)
ChOROBY SKÓRNE I WENERYZNE
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje: od 9-10 i od 5-8
Dla pań od 8-6 Oddzielna recepcyjnia tel. 18-9a. 2894-

**Łóżka**

metalowe, materace drożdżane, wyściełane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, v podwórzu. 1180-5

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem A. Wierzbickiego

ul. Piotrkowska 15 (Kościuszki 28).

Zapisy do wszystkich klas od II do VIII codziennie od 6-ej wieczorem.

Kursy przygotowania do egzaminów państwowych w zakresie szkoły średniej i seminarjum pedagogicznego.

Kurs klasy 5 miesięcy.

Naucz. codz. od 7 m. 15 w. — Dzięki pracy wybitnych sił profesorskich — gimnazjum — łącząc chętnie czasową frekwencją dostępną 6,800 słuchaczy — Oplata niska. —

Dla niezamożnych ustępstwa. 2793

UWAGA: Peczynione zostały wszelkie starania w sprawie gimnazjum wieczorowego.

Gimnazjum męskie

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5.

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1 września. Czesne w klasie wstępnej A. (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie 75 zł kwartalnie. Podanie do wszystkich klas przyjmuje kancelaria gimnazjum. Egzamin wstępny rozpoczyna się 5-go wrz. śnia. 2737-

8 klasowe Gimnazjum 2880-

Bogumiła Brauna

Narutowicza 59, tel 34-07.

Z pełnymi prawami szkoły państwowej (Kat. A.) podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że egzamin wstępny do klas od podwstępnej do VII — włącznie rozpoczyna się 1 września o godz. 11-ej. Podanie nowych kandydatów przyjmuje i udziela informacji kancelaria gimnazjum w godzinach od 9-ej do 3-ej pop.

Otwarta zostaje klasa A dla nieumiejących czytać. Wpisy w kl. wstępnych znacznie niższe.

Gimnazjum żeńskie

Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi

ul. Wólezańska 55.

Dnia 1 września nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej o godz. 10 rano.

Egzaminy wstępne 2 września.

Kancelaria czynna od 23 sierpnia od g. 9-3.

Hotel „Klukas“

Cegielniana 64, w Łodzi

Pokoje czyste i gustownie umeblowane.

Zamówienia przyjmuje się w każdej porze.

Cena od osoby Zł. 5 za dobę.

poleca Zarząd Hotelu.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Wyłoniony nauczyciel przy-
spasza do egzaminów nau-
czycielskich i dla eksternów:
8-go sierpnia 14 w podwórzu,
4770-1

Sprzedaz.

Samochód taksówka 6 o osobo-
wa landoliet, stan dobry ze
chodzą z sukcesem do spraca
nia „Garaż“ A. drzewa 14.

Fotocuki na chodząc oraz ro-
mer łanie sprzedam Grobel-
ny, park Poniatońskiego strzel-
ca. 4-98-0

Obawie trwał, bielzną manu-
faktura tanio na raty „Kre-
dyt“ Nawrot 15, 1 p. 4644-1

Na raty. Piasek, swetry,
N. damska i męska bielzną
jedwabne welonowe i pawelina-
ne towary poiska Leon Kubasz-
kin, Kilińskiego 44. 2887-7

Towary różne na Mundaraki ta-
nio na raty poiska „Kredyt“
Nawrot 15, 1 p. 472-2

Sprzedam dom drewniany ce-
na 12000 Nawrot 12 W. d.
w pracowni sukna. 4738-1

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia ul. św. Anny 22.
4798-1

Wocerna (Badia) róg Zerom-
skiego (Pańskiej) i św. An-
ny i maszyna do szycia Singer,
w dobrym stanie do spraca-
nia. 4700-3

Sprzedam sklep s. cięczy z
podjęciem i kuchnią Kilińskiego
go 25. 4-17-2

Sprzedam maszynę Singera ul.
Sosnowa 17, w sklepie
4860-1

Posady i prace.

zaopatrzona.

Na wyjazd potrzebni zdeli ma-
narza oraz chłopcy do prak-
tyki uczących ruców ul.
Okrzei 5, Koziny Łowka.
4784-1

Potrzebny chłopiec na posyłki
Zgłaszaj się do tapicera Za-
mehota 6. 4804-1

Potrzebna dziewczyna do kuch-
ni Kilińskiego 123, Bufet Re-
s. 158. 4824-1

Potrzebna dziewczyna od lat
14-15 do Lecznicy zębów
Piotrkowska 86. 4610-1

Zdolnego ślusarza i dwóch
Z chłopców, przyjmie Wytwor-
nia Drebna, Sępkiewicza 56.
4-28-1

Potrzebny chłopiec i podręcz-
ny do stolarni Piotrkowska
№ 15. 4-53-3

Potrzebne cerowaczki do ręcz-
nego filtu Konowa Nowemiej-
skie 4 ost. wejście. 4842-5

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem pu-
bliczny przetarg ofertowy na urządzenie filtra bio-
logicznego na posesji miejskiej przy ul. Przędzala-
nianej 66 z własnych przedsiębiorcy materiałów i
robotniczą z wyjątkiem cegły, którą Magistrat bę-
dzie potrącać z rachunków licząc po 70 złotych za
tysiąc sztuk.

Oferty należy składać w Magistracie, Pl. Wol-
ności Nr. 14 III piętro pokój Nr. 52 do dnia 31-go
sierpnia 1927 roku do godziny 12-ej, gdzie przejrzeć
można kosztorys, projekt i warunki przetargu.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z po-
śród wniesionych ofert, względnie nie przyjęcia za-
danej. 2941.

Szkoła Powszechna

7-o klasowa męska
dla dzieci inteligencji,

przy Szkole Handlowej Łódzkiego Towarzystwa
Szerzenia Wiedzy Handlowej (ul. Gdańska 45)
przyjmuje kandydatów do wszystkich klas.

Przyjmowane będą dzieci od lat 7-miu. Dla niezamożnych
daleko idące ustępstwa. Kancelaria szkoły przyjmuje za-
pisy, podania, jak również udziela bliższych informacji co-
dziennie.

Szkola Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy
Handlowej

(ul. Gdańska № 45, tel. 40-20).

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie
świadczenia z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej
(lub 3 klas. gimnazjum)

BEZ EGZAMINÓW.

Od uczniów, zapisanych do kl. I-ej specjalnej, za których
czesne uiszczą skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Dyrektor Marjusz Szarkowski.

Poszukiwane.

Zamiana Mieszkanie 5 po-
kójowe duże z
kuchnią łazienką i wygodami w
porządku utrzymanym do-
m obok Katedry zamienie ra-
wniejsze w centrum miasta. Of-
erty na „Zamiana“ w Kozwo u
4774-1

Poszukuje dostawcy mleka.
Zgł. 6-go sierpnia 44. pie-
karnia. 4864-3

Osoba inteligentna poszukuje
pracy w zakresie gospody
ni z szyciem. Oferty sub „Gu-
spedyt“ do Kozwo, u,
4833-5

przyjmie posadę salepowej
lub bufetowej w branży ko-
sumentnej Al. Kosciuszki 32, u
dorocey. 4740-3

Lokale i mieszkania.

przyjmie panów na mieszkanie
P. Rudzkiego 60, m. 22,
4712-4

przyjmie panów, panie lub ucz-
ni na mieszkanie Anarzeja
60, m. 22, 4860-4

Stajnia dla uczennic Wólezań-
ska 109, m. 6.
4864-3

Przyjmie dwie uczenice na mie-
szkanie ul. Anny 14 iewa of
11 p m 2, 4848-3

Zagubione dokumenty

Domnowska Stanisława zagu-
biła dowód osobisty wyda-
ny w gm. Goszkow ce. 4794-1

Zgubiłem weksel na blanco na
Zł. 50 z podp. H. Miodecki
Weksel unieważnia się. 402-1

Koźmińska Maria zagubiła do-
wód osobisty wyd. przez Ko-
misariat Rządu na m. Łódź, an
21.9.1925 r. za № 1861 K. 4-68-5

Antczak Bolesław zagubił pasz-
port polski oraz kartę jeje-
stracyjną wyd. w Łodzi. 4838-2

Do sprzedania

trak szer. 600 ramy, pila wa-
chadlowa, pila tarczowa, kar-
seta towarna na podwozie
„Ford“ bryczka, 500 piasek do
kół, 500 metr prowadzki dębowej
102 u Sosnowa nowa. Wład.
Piotrkowska 199, sklep zel. śnia
4814-1

4832

CRNA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnia 7 gr., wśród drobnych 10; nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego udziela. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 2 kolumny, za tekstem 1 w tekście podzielona na 2 kolumny, za tekstem na 10 kolumn. Akordy nowo i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarju uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego uprzedzenia. „Rozwój“ można zamówić w Zgłoszeniu p. Łódź, w Pałacu Sądowym p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (III. Prasa Polska), w Krakowie Błotek A.-B. (Księgarnia Krzyżakowski), w Kowie Sądowa 4 (Wołyńska Ajencha Prasa). Adres w poradniku datennie 150; miesięcznie — 10 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetry.